

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Ekspedycya miejscowa w Agencji dzienników St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy francusko.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obciążają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Stanisława Sokołowskiego Pasaż Hausmanna 1. 9; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 9 lipca.

Wszystko wskazuje, że dyplomacy europejskiej dostarczą w najbliższym czasie znowu sporo zajęcia kwestya kretańska, onegdaj bowiem zebrało się na nadzwyczajną sesyę kretańskie Zgromadzenie narodowe, które ma ostatecznie postanowić o losach administracyi wyspy. W tej mierze służyć będzie mu za podstawę elaborat, wypracowany przez admirałów czterech eskadr, znajdujących się z ramienia Rosyi, Francyi, Anglii i Włoch na wodach kretańskich a przyjęty do zatwierdzającej wiadomości przez Austro-Węgry i Niemcy, które jak wiadomo, wycofały już przed miesiącami z tych wód swoje okręty.

O obecnym stanie na wyspie informuje dokładnie pewien korespondent londyński, który widocznie w charakterze półoficyalnym zebrał swoje wrażenia na miejscu. Z góry należy zaznaczyć, że nakreślony przez niego obraz, nie przedstawia się wcale ponętnie i nie może obudzić nadziei, aby kwestya kretańska rychło zesłała z porządku dziennego. Korespondent zaznacza na wstępie, iż względny spokój, jaki panuje od dłuższego czasu w tych okęgach Krety, które obsadzone są wojskiem mocarstw europejskich, a przedewszystkiem okoliczność, iż tu i ówdzie powiodło się przywrócić znośne stosunki pomiędzy ludnością chrześcijańską i mahometańską, mogłoby obudzić mniemanie, że kwestya kretańska znajduje się na najlepszej drodze do ostatecznego jej załatwienia. Zdawałoby się też mogło, że proces zaprowadzenia zapowiadanej prowizorycznej administracyi, rozwinię się gładko, i że nie będzie trudności z instalowaniem stałego rządu.

O tak idyllicznym stanie rzeczy na wyspie nie ma niestety mowy, a złudnem byłoby mniemanie, że dyplomacy europejskiej zaoszczędzone już będą ciężkie przejścia z Kretańczykami. W pierwszym rzędzie dla odświeżenia całej prawdy, potrzeba stwierdzić fakt, że wewnątrz wyspy, mianowicie po

za obrębem terytoryów, strzeżonych przez wojska mocarstw, istnieją w całym tego słowa znaczeniu, anarchiczne stosunki. Kradzieże, rabunki, napady, niszczenie cudzej własności, różnego rodzaju gwałty i mordy są codziennymi i najwycyżajniejszymi zjawiskami. W obec tedy podobnego stanu rzeczy, który można scharakteryzować jako *bellum omnium contra omnes* byłoby naiwnością łączyć się, że zaprowadzenie prowizorycznej administracyi, a następnie ustanowienie generał-gubernatora potrafi nadać rzeczom inny kierunek. Każdy, kto choćby tylko pobieżnie, obznajomiony jest z położeniem musi przyznać, iż wiele lat jeszcze upłynie, nim będzie można mówić o istnieniu na Krecie normalnych, wedle pojęcia europejskiego, stosunków.

Nieco lepiej jest naturalnie w okęgach nadbrzeżnych, nad którymi czuwa oko mocarstw. Lecz i tutaj pod warstwą pozornego a przymusowego spokoju kipi lawa, której tylko siła zbrojna cudzoziemców nie pozwala wydobyć się na wierzch. Admirałowie zagranicznych eskadr robią co mogą, aby ludność tych okolic przyzwyczaić powoli do prawnie uregulowanego stanu rzeczy; praca ta jednak napotyka na rozliczne trudności.

Korespondent charakteryzuje dalej przewódców, notabłów i członków zgromadzenia narodowego jako takich, którzy po większej części pozbawieni są zupełnie poczucia prawa i lojalności w duchu europejskim; są to ludzie, którzy samowolnie przywłaszczyli sobie tytuł „przewódców“ i sami proklamowali się deputowanymi; zasiadają też w zgromadzeniu narodowym mającym obecnie rozstrzygać o tak żywotnej dla Krety sprawie, jak jej administracyi, przeważnie prawem kaduka. Przeciw temu jednak nic nie mogą zaradzić admirałowie i muszą liczyć się z takim zgromadzeniem narodowym jakie jest. Tych to „notabłów“ oświeśla najlepiej fakt, że ani jeden z nich nie brał udziału w ostatniej wojnie, do której rząd grecki dał się skuścić w niemałej mierze za ich przyczynieniem.

Sytuacja wewnętrzna.

Ze strony wiarogodnej zaprzeczają wiadomości dzienników wiedeńskich, jakoby p. Jaworski zwołał na dzisiaj komisję parlamentarną prawicy, a nawet komisję parlamentarną Koła polskiego do Wiednia. Nieporozumienie powstało przez to, że P. Prezes gabinetu hr. Thun zaprosił p. Jaworskiego i członków komisji parlamentarnej polskiej na dzisiaj do siebie na naradę.

W depeszy wiedeńskiej do *Czasu* zaznaczono, iż bardzo ważnem dla chwilowego przynajmniej rozwoju sytuacji wewnętrznej będzie zwołana przez dr. Funkego na niedzielę konferencya przewodniczących klubów lewicy. W konferencyi tej udział wezmą także członkowie stronnictwa szlachty wiernokonstytucyjnej hr. Stürgkh, hr. Dubsy i Schwegel, ze stronnictwa postępowego dr. Funke, dr. Gross i dr. Pergelt, ze stronnictwa ludowego dr. Hochenburger, dr. Steiner, dr. Kaiser i Hoffmann-Wellenhof, ze stronnictwa chrześcijańsko-społecznego ks. Lichtenstein i hr. Luëger, nadto jeden z członków grupy Mauthnera. Spodziewają się, że konferencya na jednym posiedzeniu poweźmie postanowienia. Jeżeliby konferencya uchwaliła przyjąć zaproszenie P. Prezydenta Ministrów hr. Thuna i wejść z nim w rokowania, to po tych rokowaniach mężowie zaufania zwołają drugą konferencyę, na której zadadzą sprawę, z tego co tam P. Prezes gabinetu hr. Thun zaproponuje.

N. fr. *Presse* dowiadyuje się, że gdyby stronnictwa zgodziły się na ustawę językową, to Rząd ogłosiłby ją na podstawie §. 14, znosząc równocześnie rozporządzenia językowe br. Gautscha.

Z Wiednia piszą do *Schwäbischer Mercur*: Można przypuszczać, że także reprezentanci innych stronnictw niemieckich w Czechach pójdą za przykładem szlachty wiernokonstytucyjnej. Jeżeli jest mowa o tem, że przedstawiciele stronnictw niemieckich chcą odmówić zaproszeniu hr. Thuna, to odnosi się to może do radykalistów narodowych. Wprawdzie liczyć się z nimi będzie musiało stronnictwo postępowe o tyle, że przyjęcie zaproszenia hr. Thuna uczyni za-

CZEŚĆ URZĘDOWA

Ministerstwo handlu zamianowało oficjalów pocztowych: Juliana Golezewskiego, Władysława Terlikowskiego i Aleksandra Kołpaczkiwicza we Lwowie, tudzież Ludwika Arciszewskiego w Rzeszowie, starszymi oficjalami pocztowymi w IX klasie rangi.

TYARA I KORONA.

Powieść historyczna z czasów Grzegorza VII.

PRZEZ

TEODORA JESKE-CHOIŃSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

Tom II.

X.

Jak do ślubu oblubienica, tak ustroiła się stara Wormacya w dniu 10-ym października. Z wszystkich okien większych domów wiewiały się kobiece, jedwabne chusty i wiewce. Kogo nie było stać na bogatszą ozdobę ten umiał przynajmniej drzwi choinę i uprzętnął śmiecie z ulicy.

Bo wczoraj, pod wieczór, wrócił ze zbrojnej wycieczki do Czech i Miśni król Henryk do swojej ulubionej rezydencyi. Tu, w przesławnej gnieździe Nibelungów, mieszkała jego małżonka, królowa Berta, tu odpoczywał on sam najchętniej po trudach wojny i po troskach rządów.

Serdyczna nie tradycyi i wdzięczności łączyła młodego monarchę z sędziwym grodem, który pamiętał czasy przedchrześcijańskie i widział w swoich murach różnych władców:

Celtów, Rzymian, Hunnów, Burgundów, Allemanów, zanim go ostatni zdobywcy wynieśli do godności stolicy ziemi frankońskiej.

Nietylko królem Wormacyi był Henryk, lecz równocześnie jej bezpośrednim zwierzchnikiem, hrabstwa bowiem Wormacyi i Spiry należały do dóbr alodialnych Waiblingów*).

Za warownymi murami bogatego miasta czuł się w domu, bezpieczniej, niż w innych rezydencyach królewskich, rozrzuconych po całej rzeszy. Był tu pod opieką swojego plemienia, znanego z wierności dla korony.

Ta wypróbowana wierność frankońska nie zawiodła go w chwili najcięższej, jaką dotąd w życiu przeżył. Kiedy temu lat dwa Sasi, korzystając ze śmiertelnej choroby, która zaskoczyła go po nieszczęśliwej wyprawie wojennej, chcieli wybrać innego króla, wówczas uzbroiła się Wormacya bez wezwania i stanęła po stronie prawowitego pana. Za przykładem stolicy poszły inne miasta nadreńskie i tron Waiblingów ocalał.

Wdzięczny Henryk uwolnił odważną Wormacyę od ceł koronnych i umiłowal ją najwięcej z pomiędzy wszystkich miast niemieckich; ona zaś, płacąc przywiązaniem za przywiązanie, broniła jego praw z bohaterstwem matki. Wypędzwszy z miasta nieprzychylnego królowi biskupa Albera, brata wojewody szwabskiego, wzięła pod swoją opiekę królową i zamknęła bramy dla wszystkich wrogów domu panującego.

* Waiblingowie po włosku Gibeliny.

Cichy zwykle gród ożywał się podczas bytności króla. Gospody nie mogły pomieścić przybyśzów, kupcy i rzemieślnicy pracowali od świtu do zmierzchu, winiarnie rozbrzmiewały śmiechem i śpiewem zbrojnych mężów na rynkach, placach, ulicach, wzdłuż murów i wałów; wszędzie, gdzie się znalazło miejsce na torbę podróżną, rozkładali się żebracy.

Za dworem królewskim włókił się zawsze długi łańcuch, spleciony z ludzkiej chciwości, pychy i nędzy. Ciągnęli za nim prałaci, rycerze i mnichy, żadni dostojenstw kościelnych i dóbr koronnych; szli całymi taborami ubodzy, chorzy i próżniacy, żyjący z okrucich pańskiego stołu.

Poprzedni król cesarz, oszczędny Henryk III-ci, spoglądał krzywem okiem na tyśiące rąk, wyciągających się bezustannie do niego, ale jego szczerzy syn był tylko wtedy w dobrem usposobieniu, gdy rozdał wszystko, co miał w szkatule. Miłosiernym i ojcem ubogich nazywali go współcześni**).

Gwałna świtę króla pomnożyli tym razem panowie frankońscy i lotaryńscy, którzy nadeśli już z różnych stron, posłuszni rozkazowi korony, przygotowującej nową wyprawę przeciw Sasom. Czekali od tygodnia na Henryka hrabiowie z Nellenburga i Hohenstaufen. Ulryk z Godesheimu, Bertold z Meersburga i biskup spirski. I Judyta

** W „Katalogu cesarzów rzymskich“ (*Catal. regum imperatorum*) stoi przy nazwisku Henryka IV-go: *Henricus misericors et pauper pauperum*.

z Hohenau przyprowdziła sama swoją siłę zbrojną, wyruszywszy do Wormacyi pod opieką Bertolda. Za koniem jej szli spętani rycerze z Grimmingen, by wziąć z rąk króla zapłatę za gwałt, dokonany na dziewczycy.

Zwyczajem wieków średnich obudziło się miasto przed wschodem słońca. Pierwsze promienie gwiazdy dziennej zastały sklepy otwarte i ulice przepelnione pobożnymi, którzy spieszyli do kościołów na Mszę poranną.

Z wież pięciu świątyn wzywały dzwony wiernych na modlitwę. Dzwoniono u św. Pawła i św. Andrzeja, u św. Jana i św. Marcina, ale najgłośniej przypominał katolikom, iż należy dzień rozpocząć z Bogiem, wspomniały tum, wychylające się z szarej masy domów, jak olbrzym z posród karłów. Zbudował go w samym początku stulecia biskup Burchard, mąż, zasłużony dla miasta i Kościoła.

W stronę tumu płynęła fala niewiast i ciągnęło całe wojsko żebraków, obok niego bowiem, w starodawnym pałacu, mieszkał od wczoraj król Henryk. Ubodzy szli po śniadanie, jak do własnej kuchni, a mieszczki pragnęły nasycić ciekawe oczy widokiem ukochanego monarchy, do którego jednego z nich skrycie wdychała.

Zwykle brał Henryk udział w nabożeństwie porannem, dziś jednakże wpatrywał się w ormataki daremnie z wyteżoną uwagą w wielki ołtarz. Krzesło królewskie było puste.

(Ciąg dalszy nastąpi).

leżnem od konferencji przywódców wszystkich klubów, ale należy przypuszczać, że członkowie stronnictwa postępowego nie będą ulegać wpływowi radykalistów narodowych, jak nie ulegli mu członkowie klubu wiernokonstytucyjnego, i że raczej będą się starali uwolnić od silnego nacisku, wywieranego przez żywy radykał. Leży to tem bardziej w interesie Niemców, że według jednozgodnych doniesień, którym nigdzie nie zaprzeczono, hr. Thun ma być zdecydowanym znieść rozporządzenia językowe i żywi tylko życzenie, by mógł to uczynić w porozumieniu ze wszystkimi stronnictwami.

Ze strony czeskiej wydano wczoraj następujący komunikat:

„Na zasadzie informacji z kompetentnego źródła jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, iż wiadomość, podana przez *Vaterland*, jakoby P. Prezes gabinetu hr. Thun zamierzał sprawę językową w Czechach uregulować z pomocą wprowadzenia instytucji tłumaczy przy t. zw. urzędach jednojęzycznych, nie odpowiada rzeczywistości stanowi rzeczy“.

Narodni Listy twierdzą, że podczas ostatniej konferencji Młodocechów z hr. Thunem nie omawiano sprawy kompetencji prawodawczej do uregulowania sprawy językowej, a mianowicie nie zastanawiano się, do kogo należy ta sprawa, do Rady państwa, czy też do sejmów.

Według depeszy wiedeńskiej dep. dr. Ferjancic przybył do Wiednia, ażeby porozumieć się osobiście z p. Jaworskim w sprawie zażalenia Słoweńców na uchwałę wyższego sądu krajowego w Gracu, mocą której wykluczono język słoweński z rozpraw tegoż sądu. Posłowie słoweńscy wystosowali do p. Jaworskiego pismo, w którym proszą go o zajęcie się tą sprawą i porozumienie się w tym względzie z Rządem.

Z Warszawy.

(Ochrona lasów. — Sprawa pokrycia wydatków na utrzymanie administracji miejskiej. — Zapisy na Politechnikę. — Ze statystyki Uniwersytetu warszawskiego).

W obec zamierzonego z dniem 13 b. m. wprowadzenia w Królestwie Polskiem całkowitej ustawy o ochronie lasów, ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych, wydelegowało naczelnika wydziału departamentu leśnego p. Prileżajewa, którego zadaniem będzie obznajomić się z właściwym stanem rzeczy w Królestwie pod względem gospodarstwa leśnego i z trudnościami, jakieby okazały się przy zaprowadzaniu ustawy. Delegat ministerstwa zajmie się także obmyśleniem środków, w celu usunięcia danych trudności, wreszcie udzielać będzie potrzebnych objaśnień zarządzającym dobrami państwowymi, ich zastępcom i — wedle możności — innym urzędnikom leśnym.

Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało projekt udzielenia miastom i osadom w Królestwie Polskiem środków, celem pokrycia tych wydatków na utrzymanie administracji miejskiej i różnych urzędów, które przed zniesieniem prawa propinacyjnego ciążyły na byłych właścicielach tych miast i osad. Projektowany jest dwójaki spo-

sób wynagrodzenia miast za straty, spowodowane w skutek zniesienia prawa propinacyjnego, mianowicie: wyznaczanie ze skarbu państwa corocznie odpowiednich kredytów, z charakterem wydatków stałych lub też spłacenie kasom miejskim i w osadach dochodów z prawa propinacyjnego, drogą jednorazowej wypłaty przez skarb sumy, przynależnej im po skapitalizowaniu średniego dochodu rocznego za czas od r. 1866.

Pomimo, że do otwarcia roku szkolnego na nowo utworzonej Politechnice dziela, jeszcze przeszło dwa miesiące i pomimo, że przed kilku dniami dopiero dozwolono się zapisywać na kursa przyszłej Politechniki, już przeszło 60 słuchaczy zapisało się na kurs pierwszy.

Dzienniki podają cyfry, odnoszące się do Uniwersytetu w Warszawie. Ilość studentów ostatnimi czasy zmniejsza się. Kiedy w r. 1885 było ich 1395, w r. 1890 — 1271, to już w r. 1895 tylko 1090. Dzienniki tłumaczą to zjawisko różnemi przyczynami. Po zamknięciu „oddziałów równoległych“ w gimnazjach mniej chłopców zdobywa maturę; wielu maturzystów zwraca się na drogę studiów technicznych; wpis jest kosztowny; ustawa uniwersytecka mniej dla studentów pobłażliwa przy egzaminach, niż w innych Uniwersytetach cesarstwa, i t. d.

Z Rosyi.

(Ze statystyki największych miast. — Wyhodztwo. — Ukaz zapowiadający rosyjską ustawę sądową w obszarach azjatyckich).

Komitet statystyczny wydał właśnie trzeci zeszyt wyników spisu jednodniowego, obejmujący statystykę wielkich miast: Petersburga, Moskwy, Warszawy i Odessy.

Według tych danych Petersburg z przedmieściami ma 1,267.023 mieszkańców, w tem 693.907 mężczyzn i 573.116 kobiet, czyli że na tysiąc mężczyzn wypada 825 kobiet. Stan włościński w stolicy Rosyi stanowią 57.6 pre. ludności (652.735 osób).

Moskwa ma 988.614 mieszkańców, w tem 560.943 mężczyzn, czyli że na tysiąc mężczyzn wypada tylko 766 kobiet. Włóścian mieszka w Moskwie 63 pre. ludności.

Warszawa liczy ludności 626.072 mieszkańców, w tem 309.511 mężczyzn, czyli na sto mężczyzn wypada 102.2 kobiet. Ludności stanu włościńskiego ma Warszawa 27 pre.

Odessa z ludnością 405.041 mieszkańców, w tem 217.641 mężczyzn (na 100 mężczyzn wypada 86.1 kobiet) ma włościan 26 pre.

Według sprawozdania ministra-rezydenta w Hamburgu, z granic Rosyi wyemigrowało przez Hamburg w r. 1896-ym 18.270 osób, w r. 1897-ym 8841 osób. W przyszłości należy się spodziewać jeszcze większego zmniejszenia wychodźstwa, raz z powodu prawa niemieckiego, obowiązującego od wiosny r. b., a rozciągającego kontrolę rządową na przedsiębiorstwa żeglugi, powtóre skutkiem ograniczeń, uchwalonych przez rząd Stanów Zjednoczonych.

W tych dniach ogłoszono ukaz, zaprowadzający rosyjską ustawę sądową w obszarach azjatyckich, należących do państwa rosyjskiego. Postanowienia są te same, co

w Rosyi europejskiej, z wyjątkiem sądów przysięgłych. Również co do sędziów pokoju ta zachodzi zmiana, że nie będą wybierani, lecz mianowani przez ministra sprawiedliwości.

Dzienniki rosyjskie, rozpisując się na ten temat, wypowiadają zadowolenie z tego zarządzenia, które wpłynie na rozwój kulturalny w pomienionych obszarach.

Skupeczyna serbska u króla Aleksandra.

Członkowie skupeczyny serbskiej — jak już kilkakrotnie donosiliśmy — zjawili się *in corpore* u króla Aleksandra i wręczyli mu adres skupeczyny, wyrażający najwyższą gotowość zastosowania się do programu, wyłuszczonego przez króla w mowie tronowej. Przyjmując adres, król Aleksander miał przemowę do posłów, w której podziękował za jednomyślnie oświadczoną przychylność dla programu rządowego.

Król zaznaczył, że po czterech latach panowania nabrał niezachwianego przekonania, że rządy partyjne szkodliwe są dla Serbii i dlatego postanowił utrzymać rząd neutralny, który przewodniczyć będzie krajowi w trwałym, zachowawczym kierunku. Rządy partyjne, mianowicie zaś radykałne, sprowadziły na kraj nieszczęścia i doprowadziły do rozluźnienia stosunków. Największy zarzut król czyni im z tego, że zadłużyli kraj. Mężowie porządku, którzy przed radykałami stali na czele rządu w Serbii, obciążyli wprawdzie kraj 200 milionami, ale dali mu koleje żelazne, uzbrojenia wojska i umorzyli dług agrarny. Radykałi zaś zaciągnęli pożyczek na przeszło 200 milionów, a nie stworzyli żadnej trwałej inwestycji. Król zdecydowany jest nie powołać już nigdy do rządów ludzi, którzy skompromitowali się, jako przywódcy radykałów. I niechaj nikt nie obawia się podżegań i nadużyć radykałów, gdyż czasy te nigdy już nie wrócą. Rękomią tego jest okoliczność, że król Milan objął naczelną dowództwo nad armią, na co nigdyby się był nie zgodził, gdyby istniała możliwość powrotu radykałów do steru rządów.

Przemowa króla zrobiła głębokie wrażenie na członków skupeczyny, którzy z zapałem jej przyklasnęli.

Z Izby francuskiej.

Wielka mowa ministra wojny Cavaignaca, wygłoszona podczas dyskusji nad sprawą Dreyfusa, stała się w Paryżu wypadkiem politycznym, który na razie może zdecydować o dalszych losach gabinetu Brissona. Rząd odniósł świetne zwycięstwo, a mowa ministra wywoływała ciągle objawy entuzjazmu. Oto niektóre jeszcze szczegóły z posiedzenia, uzupełniające wczorajsze telegramy.

Z wielkim napięciem oczekiwano w przepelnionej Izbie zapowiedzianej dyskusji w sprawie Dreyfusa. Powód do niej dały dwie interpelacje: pierwszą z nich wniósł ex-bulanżysta Castelin, który zażądał

wprowadzenia surowych środków, skierowanych przeciw „syndykatom Dreyfusa“. W gwałtownym przemówieniu uskarżał się on, że rząd pozwala od dwóch lat przyjaciół Dreyfusa podburzać lud w całym kraju i napadać na armię. Rząd poprzedni był słabym i zawiął brakiem stanowczości; niech obecny położy koniec tej kampanii na rzecz Dreyfusa. Jeżeli zwykłe ustawy nie wystarczą, niech Izba postara się o inne.

Drugą interpelację wniósł dawniej konserwatywny dep. Georges Berry, który wezwał ministra wojny Cavaignaca, aby przeczytał raport kapitana Lebrun-Renaulta o przyznaniu się Dreyfusa do winy, na chwilę przed dokonaną degradacją.

Minister Cavaignac oświadczył w odpowiedzi swojej, jak już wiadomo, że rząd ma zupełną pewność winy Dreyfusa, a przeszedłszy do dowodów winy mówił:

„To, co mam tu do przytoczenia, jako dowód winy Dreyfusa, nie dotyczy w niczem obcych rządów. W ciągu sześciu lat zebrało biuro wywiadowcze ministerstwa wojny przeszło tysiąc korespondencji z podpisami, częścią prawdziwymi, częścią zmyślonymi. Z pomiędzy tych dokumentów trzy są szczególnie ważne: Pierwszy pochodzi z marca 1894 roku i opiewa: „D. przyniósł mi wiele zajmujących rzeczy“. Drugi z 12 kwietnia 1894 roku powiada: „W załączeniu posyłam 12 planów, które ta kanalia D. dał mi dla pana“. Nie ulega wątpliwości, że idzie tu o Dreyfusa, bo w trzecim liście jest już Dreyfus wyraźnie wymieniony. W r. 1896 z okazji interpelacji pisany list zawiera te słowa: „Powieć, że z tym żydem Dreyfusem nigdy nie miał do czynienia. Powiedz pan to samo. Nie powinno nigdy wyjść na jaw, co się stało“.

Winy Dreyfusa dowodzi inny jeszcze dokument, którego z trybuny tu odczytać nie mogę. Ale co więcej, Dreyfus sam poczynił zeznania i to przed degradacją w obecności 2 oficerów. Oto jest list, w którym generał Gonse pisze do szefa sztabu generalnego Boisdeffre: Sam zaprowadziłem kapitana Lebrun do ministerstwa wojny, wobec którego Lebrun powtórzył długi monolog, wypowiedziany przez Dreyfusa, a którego główne ustępy opiewają: W rezultacie nie wydano oryginalnych dokumentów, tylko kopie. Minister wie, że jestem niewinny i że jeżeli wydałem dokumenty, to były one bez znaczenia, a to uczyniłem tylko dlatego, by w zamian otrzymać inne.“

Minister Cavaignac dodaje: „Zeznania te słyshał także kapitan Athel, który już nie żyje, ale który wobec kolegów czynił w tym względzie zwierzenia. Jakże można sądzić, by człowiek, który nie wydał dokumentów, sam zeznał, że je wydał? (Oklaski). W dzień degradacji Dreyfusa pisał kapitan Lebrun do matki: Dreyfus powiedział mi: Minister wie, że jeżeli wydałem dokumenty, to tylko zupełnie nieznaczące, żeby w zamian otrzymać ważniejsze.“

Mowę Cavaignaca przerywały ciągle oklaski a ustęp, w którym mówił, że Francja jest panią u siebie i może załatwiać swoje sprawy jak jej się podoba, wywołał zachwyt bez granic. Posiedzenie skończyło się wnioskiem, przyjętym jednogłośnie, aby mowę ministra ogłosić plakatami. Gdy Cavaignac skończył powstał dep. Deroulde i zażądał, aby po mowie, podziwienia godnej,

1)

BORSZOWIECCY.

POWIEŚĆ.

I.

Jeden z najpiękniejszych może galicyjskich powiatów, a mianowicie przetrzeń ziemi, ciągnąca się wzdłuż rzeki Sanu, posiada tę rzadką właściwość, że ród izraelski zdala od niej się trzyma.

Dawniej, przed wielu laty spotykało się tutaj co krok pańskie fortuny, rozległe klucze, a nierzadko zamki warowne — dziś, fortuny podupadły, warunki się zmieniły, ale szlachcic bądź co bądź trzyma się swego kawałka ziemi uparcie.

Do największych majątków dziś jeszcze w rękach mniej więcej dawnych właścicieli pozostałych, należały w tej okolicy Sucha, klucz marszałka Sulickiego, Złotówka, książąt Horskich i Borszowiec, rodzinne gniazdo hrabiów Borszowieckich. Dawniej, przed laty, posiadłości Borszowieckich stanowiły magnacką fortunę; do Borszowiec należało czternaście wsi okolicznych i kilka miasteczek — wszystkie wioski, obecnie marszałka Sulickiego, Biała-Wieś, pani Starczyńskiej, Ruda, pani Karpatowskiej — wszystko to stanowiło klucz borszowiecki.

Ale było to przed stu laty... ostatnimi czasy same tylko Borszowce i parę folwar-

ków należały jeszcze do rodziny Borszowieckich — i oto teraz, ostatnie te resztki zostały wystawione na sprzedaż. Wypadek ten smutne wrażenie uczynił w okolicy. Od dawna już ze smutkiem patrzano na Borszowce, zwolna popadające w ruinę, jakby skazane na zatracenie. Pamiętano jeszcze świetne czasy Borszowiec za ostatniego właściciela. Hrabia Michał bawił się lubił, lubił przyjmować i nie żałował na te przyjęcia, choć dla zadowolenia pańskiej fantazji wypadło kilka folwarków puścić między ludzi... Nadeszły potem inne czasy; o zabawach nie myślał nikt, a hrabia Michał, zmuszony wyjechać za granicę, nie wrócił więcej do wsi rodzinnej. Syn jego, Zygmunt, objął majątek i mieszkał w Borszowcach czas jakiś, zachowując tradycje ojca pod względem gościnności. Sławne bywały polowania w Borszowcach, na które cała okolica się zjeżdżała, a nawet goście ze stolicy; polowania trwały po kilka dni z rzędu — w dzień w kniei lub w polu, wieczorami tańce... Młoda i ładna pani domu dopomagała mężowi w przyjmowaniu gości, miła, pełna uprzejmości i przepadająca za zabawą.

Wkrótce jednak, pan Zygmunt, w skutek wypadków analogicznych tym, które ojca jego zniewoliły przesiadlić się w obce strony, wyjechał z żoną i kilkoletnim synkiem. Dwa najpiękniejsze folwarki przeszły w tym czasie na własność ojca pani Karpatowskiej, wówczas młodzianki panienki. W Borszowcach pozostał na gospodarstwie człowiek młody, z ekonomą posunięty przez hrabiego Zygmunta na urząd generalnego rządcy i pełnomocnika — pan Gęsiorski.

Trzydzieści lat minęło od wyjazdu dziecka Gęsiorskiego gospodarował ciągle, obdarty pełnem zaufaniem swego pana. Jakże to tam było gospodarstwo, Bóg raczy wiedzieć! Widocznie świetnym nie było, kiedy Borszowce zostały wystawione na sprzedaż publiczną... Chodziły głuche wieści — może przez samego Gęsiorskiego puszczane w obieg — że pan Zygmunt umarł za granicą, a syn jego, rozrzuconym życiem i wyciążaniem ostatniego grosza z majątku, doprowadził do tego stanu zupełnej ruiny.

Bądź co bądź, faktem było, że Borszowce miały być sprzedane i szlachta okoliczna, przyzwyczajona od dziecka słyszeć o rodzinie Borszowieckich, ze smutkiem myślała o tem oderwaniu ziemi od nazwiska.

Nie było mowy o rozparcelowaniu posiadłości, lub choćby nawet o spółce, która raby za grosz złożony majątek nabyć mogła! Borszowce, to nie była wieś szlachecka, która da się nabyć za tanie pieniądze, a okolica nie obfitowała w ludzi posiadających gotówkę... Jeden tylko marszałek posiadał grube pieniądze — o czem wszyscy wiedzieli, tylko sam Sulicki się nie przyznawał. Ale marszałek lubił kupić tanio... interes zrobić, a o tem mowy nie było. Borszowce, pomimo, iż z wolnej ręki sprzedawane, stanowiły pański majątek, tanio więc nabyć się nie dały.

Pan Sulicki jednak spokoju nie miał; okrutnie mu się chciało zostać właścicielem Borszowiec, a ponieważ musiał wyrzec się tej myśli, ciekawy był ogromnie kto będzie przyszłym jego sąsiadem i raz po raz jeździł do miasteczka dowiadywać się między

żydkami co słyhać. Pewnego razu nareszcie powiedziano mu, że Borszowce mają już nowego właściciela, kim on był przecież, nie wiedział nikt, nawet wszystkie wiedzące żydki.

— Nu, niewiedzieć!... — mówił rado-brody faktor, skubiąc bródkę i mętnymi oczami patrząc w przestrzeń. — Kupił jakiś pan z miasta... długi płaci!...

Marszałek się zadumał; niespokojny był i zirytowany, ale nie chcąc tego okazać: — Ja tam nie ciekawy!... — mruknął, skinieniem ręki odprawiając żyda.

Nie ciekawy! biedny marszałek przecie, ciekawy był okrutnie! ale powaga nie pozwalała mu z tem się zdradzić; pan Sulicki dbał o zachowanie powagi w obec powiatu... Nie mógł jednak strawić tej ciekawości, która była jego niewinną słabością; ukradkiem, półśłówkami, rzucanemi tu i ówdzie ze znaną sobie zręcznością, starał się przeniknąć tajemnicę, daremnie!

A tymczasem po okolicy rozszła się wiadomość, domysł raczej, że żyd nabył Borszowce! Niewiadomo, kto puścił tę plotkę, ale wkrótce szlachta utwierdziła się jeszcze bardziej w tem przypuszczeniu, gdy niedługo potem ruch niezwykły rozpoczął się w Borszowcach, zaczęto... pałac stawiać!

— Ha! teraz już nie ma wątpliwości! — mruzciano w około. — Gdzieżby zwykły szlachcic, nabywszy za tak znaczną sumę majątek, chociażby z długiem, mógł sobie jeszcze pozwolić na pałac!

(Ciąg dalszy nastąpi).

N. S. J.

ministra nikt głosu więcej nie zabierał, i aby posiedzenie zamknięto, co rzeczywiście tak się stało.

Kłeska Hiszpanów.

Jak się pokazuje z różnych doniesień, wina za straszną katastrofę, jaka dotknęła w zeszłą niedzielę flotę hiszpańską, nie ciąży wyłącznie na jej komendancie, admirałe Cerverze. Zarówno rząd hiszpański, jak generał-gubernator Kuby marszałek Blanco napierali na admirała, aby co rychlej opuścił zatokę San Jago i odpłynął do Hawanny. Cervera jest tedy przynajmniej w części usprawiedliwiony, spełnił bowiem tylko rozkaz swojego rządu i swojego bezpośredniego przełożonego, waląc się na przebiecie przez pierścien okrętów amerykańskich. Wprawdzie nie można rozgrzeszyć z zarzutu, iż wybrał do swojej wyprawy bardzo niekorzystną chwilę, miał bowiem o wiele więcej widoków szczęśliwego wydobycia się z matni wtedy, gdy pod San Jago nie połączyła się jeszcze eskadra Schleya z eskadrą Sampsona. Na usprawiedliwienie Cervery, przytaczają to, że fortifikacje San Jago od strony lądowej, wskutek gwałtownego bombardowania dokonanego w piątek i sobotę przez Amerykanów, tak zostały uszkodzone, iż Cervera, któremu prócz tego nie nadeszły spodziewane posiłki, musiał wątpić, czy warownia zdoła wytrzymać jeszcze jeden atak. Znajdował się tedy w przymusowym położeniu i zaryzykował zwycięstwo, w nadziei, że jeżeli już nie odnie się zwycięstwa, to przynajmniej uratuje flotę, do której Hiszpanie tyle przykładali nadziei.

Generalny gubernator Kuby Blanco wydał następującą proklamację: „Nie zawsze szczęście wynagradza waleczność. Eskadra hiszpańska pod dowództwem admirała Cervery, uległa z zupełną chwałą przeważającym siłom w chwili, w której sądziliśmy, że uratowana została z niebezpieczeństwa, grożącego jej w porcie San Jago. Cios to bardzo dotkliwy, ale byłoby niegodnym Hiszpanów opuszczać teraz ręce. Powinniśmy okazać się, nie słabość. Możemy ze spokojem prowadzić dalej walkę z przeciwnościami i pokonywać je. Mamy dość siły do bronięcia naszej sprawy. Odwagę naszą winniśmy zahartować na niebezpieczeństwa. Złączmy się, ufać Bogu i brońmy ze stanowczością honoru i nietykalności naszej ojczyzny.“

Wedle depesz z Siboney, gen. Shafter i adm. Sampson porozumiali się zupełnie co do planu dalszych działań wojennych przeciwko San Jago de Kuba.

Zawieszenie broni ostatecznie kończy się dziś, w sobotę, w południe. Prawdopodobnie też niezwłocznie rozpocznie się nowy atak na San Jago. W tym celu Amerykanie w ciągu ostatnich 48 godzin silnie umocnili swe pozycje pod miastem i ustawili na wzgórzach nowe baterie.

Z San Jago donoszą, że Amerykanie pochwalili generała hiszpańskiego Vara Rey z wszelkimi honorami wojskowymi i wydali Hiszpanom wszystkich rannych. Równocześnie zaproponowali wymianę jeńców, co też ze strony hiszpańskiej przyjęto.

Wedle informacji, otrzymanej przez Agencję Havasa z Madrytu, pewna wysoko postawiona polityczna osobistość oświadczyła, że obecny rząd hiszpański zajmuje się tylko obroną; gdyby miało przyjść do układów pokojowych, prowadziłby je inny rząd.

Omawiając ostatnie wypadki wojenne, petersburskie *Nowosti* poruszają kwestję, czy mocarstwa w myśl prawa narodów mają prawo do interwencji pokojowej. Sławny angielski uczyony na polu prawa międzynarodowego Fillmore odpowiada na to pytanie potakująco. Mimo, że zdania co do poglądu prawnika angielskiego są podzielone, sądzą *Nowosti*, że mocarstwa wobec rozmiarów, jakie przybrała wojna, nie mogą bez współzucia przypatrywać się jej skutkom. Procedens stanowi interwencja mocarstw w ostatniej chińsko-japońskiej wojnie.

KRONIKA

Lwów, 9 lipca.

Kalendarz Jubileuszowy.

9 Lipca:

Rok 1851. Najj. Pan raczył najłaskawiej za pomocą rozkazu do armii, uregulować płace i dochody oficerskie.

Rok 1857. Założone świeżo nowe gimnazjum we Lwowie, wskutek Najwyższego postanowienia, zaszczycone zostaje mianem: „Gimnazjum Franciszka Józefa“.

Rok 1869. W Krakowie odbywa się przy ogromnym udziale ludności miejscowej i przybyłej, uroczyste złożenie śmiertelnych szczątków Kazimierza Wielkiego w przebudowanym sarkofagu w Katedrze na Wawelu.

Rok 1883. Najj. Pan udaje się przez Gleisdorf, gdzie dokonał poświęcenia kamienia węgielnego pod dom ubogich, do Gleichenbergu, zwiedza zdrojowisko i jedzie przez Radkersburg, Strass i Spielfeld do Marburga. Tu odbyło się w obecności Monarchy odsłonięcie pomnika Tegethoffa, wzniesionego przez rodzinne miasto zwycięzcy z pod Lissy. Ztąd jedzie Cesarz do Pettau, Windisch-Feistritz, Sauerbrunn, wreszcie przybywa do Lublany, gdzie na przyjęcie Najj. Pana wspaniale zgotowano przyjęcie. Tu zwiedza lat trzysta istniejącą strzelnicę, gdzie daje dwa celne strzały do tarczy, dalej bierze udział w wielkim festynie ludowym i w uroczystości położenia kamienia węgielnego pod Rudolfinum; następnie zwiedza męski zakład karny na Górze zamkowej i kuchnię ludową.

Rok 1884. Najj. Pan i Najj. Arcyksiążę Rudolf opuszczają Polę po kilkudniowym pobycie. Przy tej sposobności raczył Najj. Pan w Najwyższym piśmie odręcznie wyrazić Swe uznanie i zadowolenie marynarce wojennej z powodu świetnie wykonanych manewrów floty.

10 Lipca:

Rok 1852. Podróż Najj. Pana po Węgrzech i Siedmiogrodzie. Cesarz powraca do stolicy Węgier, gdzie obecnością Swą uświetnia uroczystość odsłonięcia pomnika Hentzi'ego i towarzyszy, wzniesionego w twierdzy budzińskiej ku uczczeniu pamięci poległych w obronie tej twierdzy wiernych Monarsze wojowników. W uroczystości tej wzięli udział ojciec, syn i owdowiała małżonka Hentzi'ego.

Rok 1856. Najj. Pan raczył najłaskawiej przyjąć do wiadomości uchwałę lwowskiej Rady miejskiej, dotyczącą budowy domu inwalidów, i wyrazić z tej przyczyny Swe Najwyższe zadowolenie.

Rok 1866. Zakończenie nieszczęśliwej wojny z Prusami pokojem, zawartym w Pradze. Najj. Pan ogłasza manifest do swoich ludów.

— **C. k. krajowa Rada zdrowia** odbyła w dniu 14 czerwca b. r. siódme posiedzenie, na którym następujące sprawy były przedmiotem obrad, lub uchwał:

1. Przedstawiono kandydatów na dwie opróżnione posady c. k. weterynarzy powiatowych, oraz oglądaczy zwierząt i płodów zwierzęcych.

2. Wyrażono opinię w sprawie piekarni w Brzesku.

3. Zaopiniowano sprawę proponowanych zmian statutu stacyi klimatycznej w Zakopanem, w pow. nowotarskim.

4. Przedstawiono opinię co do utworzenia samostnej gminy sanitarnej w Zabnie i zezwolenia na otwarcie tamże publicznej apteki.

5. Wyrażono opinię co do sposobu obsadzenia posady docenta somatologii i higieny w c. k. seminarjum nauczycielskim męskim we Lwowie.

6. Przedłożono opinię w przedmiocie ementarta izraelskiego w Dąbrowie.

7. Przedstawiono opinię w sprawie projektowanej suszarni skór w Przekopanej, w pow. przemyskim.

8. Zaopiniowano sprawę dobudowy szpitala powszechnego w Podhajcach i budowy szpitala izraelskiego we Lwowie.

9. Wyrażono zdanie co do utworzenia okręgu sanitarnego andrychowskiego, w powiecie wadowickim, z włączeniem miasteczka Andrychowa.

— **Posady.** Magistrat miasta Lwowa ogłasza niniejszem, że dla wysłużonych podoficerów wakuja następujące posady: 1) Cztery posady sług urzędowych w obrębie c. k. kraj. Dyrekcji skarbu we Lwowie; 2) jedna posada prowizorycznego dozorczy więźniów II klasy przy c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn w Wiśniczu; 3) cztery ewentualnie 11 posad adjunktów podatkowych przy c. k. urzędach podatkowych w Galicji.

Oprócz powyższych wakuje jeszcze wiele innych posad poza granicami kraju.

Blizszych informacji udzieli kompetentom miejscowym departament IV B. magistratu, zamiejscowym zaś właściciwi c. k. Starostwo.

— **Wycieczka „Koła literackiego“** do Janowa, odbędzie się w poniedziałek, dnia 11 b. m. z niezmiennym programem.

— **Stowarzyszenie nauczycielek** odbędzie walne zgromadzenie jutro, w niedzielę 10 b. m. o godzinie pół do 12 w południe w lokalu Stowarzyszenia (Rynek 10).

— **Pomnik Mickiewicza.** VII lista składek na pomnik Mickiewicza we Lwowie. Z poprzednio wykazanych 7696 zł. 47 ct. — Narosłe odsetki po dzień 30 czerwca 83 zł. 57 ct.

Kupon od listu zastawnego 19 zł. 70 ct. Roman Bartmański 5, Roman Ujejski 10, Karol Przybylski 2, J. Kieszkowski z Łuki małej jako należytość za oszacowanie dóbr Rosochowacie 25, Maniusia Jasińska 1. — Z listy p. rady Namiestnictwa dr. Antoniego Jägermanna: dr. H. Szydłowski 2, G. Brückner 2, J. Straszynski 2, dr. T. Moszyński 2, dr. St. Korytko 1, dr. J. Czernyński 1, dr. A. Jägermann 5; razem 15. — Towarzystwo kursów akadem. dla kobiet we Lwowie 100, dr. W. Hahn z Kołomyi 2. — Z listy p. Efr. Goldberga: Samuely i Landau 3, A. Baumann 2, L. Goldhammer 0-50, E. Heschles 2, J. S. Reiss 2, Weinreb 2, B. Rapp 1, Birnbaum 1, Kornman i Feigenbaum 3, S. Fisch 1, Fialla i Heller 2, B. Hausmann 2, Ph. Immeles 2; razem 23 zł. 50 ct. — Komitet obchodu rocznicy Mick w Mościskach przez *Gazetę Narodową* 20, Bracia Wczelak 10, zakład pani M. Bielskiej z loteryjki urządzonej podczas egzaminów 58-80, Kandydatki seminarjum nauczycielskiego lwowskiego 6-30, A. Machczyńska 1, Tow. myśliwskie im. św. Huberta przez p. S. Krogulskiego 50, Wiktoria Kamińska 20, M. Schneider z Gródka, zebrane wśród znajomych 5, bracia Kapeluszy z Brodów 11, grono osób u dr. Kwolewskiego w Bruchowicach 5-70, A. H. przez *Gazetę Narodową* 2. — Z listy p. Bolesława Lewickiego: H. Tadeusz 1, A. Isakowicz 0-50, Wł. Krosiński 10, B. Lewicki 1; razem 12-50. — Z listy prof. dr. Ignacego Zakrzewskiego: J. Śliwiński 2, J. Rollemer 1, S. K. 0-10, E. P. 0-10, B. S. 0-25, St. M. 0-10, dr. Ignacy Zakrzewski 20, E. R. 0-10, S. B. 0-10, W. A. 0-10, dr. L. Bojarski 2, L. Szul 1, amator fotograf 0-75, H. K. 0-10, E. R. 0-10, S. N. 0-10, J. K. 0-50, Sancta veritas 12-10, J. Z. 1, S. ver. 0-20, J. Załuski 0-20, J. Bochnik 1, F. Słuszkiewicz 0-50, R. Jamrugiewicz 1, J. Switlik 0-20, Jan Kociołek 0-10, St. Tryl. 0-20, Tomasz Tryl 0-10, Antoni Jerz 0-30; razem 45 zł. 30 ct. — Z drugiej listy p. Franciszka Pöcka: Henryk Müller 1, Bardach 1, F. M. 0-50, X. X. 0-50, N. N. 0-30, ks. Kotuski 1, Uno 0-50, Lityński 1, dr. Dwernicki 2, K. Rosner 0-50, N. N. 0-10, Deyczakowski 0-50, Karol Przybylski 1, N. N. 0-50, J. U. 0-50, E. S. M. 1; razem 11-90. — JE. bar. Floryan Ziemiałkowski 10, JE. Szcześny hr. Koziebrodzki 40, Juliusz hr. Bielski 25.

Razem do dnia 8 b. m. 8117 zł. 74 ct. gotówką i list zast. 4 pr. na 1000 zł.

Składki przyjmuje skarbnik komitetu p. J. K. Zieliński, Lwów, Bank kredytowy.

— **Krajowa kolonia lecznicza rymanowska.** W dniu wczorajszym pod przewodnictwem protektorki i prezesowej kolonii rymanowskiej, Stanisławowej hr. Badenowej, w obec licznego i poważnego grona członków komitetu, wiceprezesa dr. Stroynowskiego, rady zdrowia dr. Merczyńskiego, ks. dr. Lewickiego, rady Dworu dr. Cwiklińskiego, rady Wydziału krajowego p. Ekielskiego, dr. Pawlikowskiego, wiceprezesa miasta p. Schayera, p. Zontaka i wielu innych, odbyło się posiedzenie komitetu, celem przyjęcia dzieci na tegoroczny sezon. — Na 300 zgłaszających się dzieci obsadzono tylko 115 miejsc; o pozostałych 5 miejsc ubiegać się mogą tylko ci, którzy wniosą całą opłatę (50 zł.). Do takiego zarządzenia komitet został zniewolony brakiem funduszy. Budżet tegoroczny, obejmujący koszty utrzymania, uzupełnienia budowy, kąpieli, wynosi około 4800 zł.

Na tem posiedzeniu, na podstawie dat zebranych przez p. radcę Ekielskiego, omawiano sprawę żywienia kolonistów, która w świetle cyfr, dat z kraju i zagranicy, stawia kolonię rymanowską bardzo wysoko.

— **P. Anastazy Trapszo,** sędziwy i zasłużony artysta dramatyczny, ciężko zachorował, jak donosi *Nowa Reforma* krakowska. Do łóża chorego przybyła z Warszawy p. Irena z Trapszów Chębowiecka, znakomita artystka sceny warszawskiej, i wraz z siostrą p. Teklą czuwając nad ojcem. Obecnie stan chorego poprawia się.

— **Zmiana własności.** Wielkie dobra Tarnawka położone w lubelskim w Królestwie Polskiem, zmienili w ciągu niespełna roku, cztery razy właściciele. JE. hr. Włodzimierz Dzieduszycki, dziedziczny posiadacz tych dóbr, sprzedał je w sierpniu r. zeszłego Tadeuszowi hr. Miączyńskiemu, z Wielkiego i Trąbaczyna w Kaliskiem; hr. Miączyński odstąpił te dobra we wrześniu r. z. p. Hillenschmidtowi, od tego zaś ostatniego nabył 15 czerwca r. b. wspomniane dobra p. Rudolf Kryński, właściciel Fabijanek na Kujawach.

— **Redakcyja „Rocznika asekuracyjno-ekonomicznego“** uprasza dyrekcję Kas oszczędności i reprezentacje zagranicznych towarzystw asekuracyjnych o łaskawe przysłanie bilansów i personaliów, celem bezpłatnego umieszczenia w VIII „Roczniku“ na rok 1899. Adres: Bolesław Lewicki, Lwów, ul. Trzeciego Maja 16.

† **Zmarł** w ostatnich dniach: W Krakowie, Sykstus Kozłowski, dr. med., urodzony 10 kwietnia 1814.

— **Dąbrowa, 7 lipca.** (*Korespondencyja Gazety Lwowskiej*). Rok 1898 po kilku zrędu latach nieurodzaju i kłeski elementarnych rokował dla rolników w dąbrowskim powiecie wcale pomyślną przyszłość. Tak zboża, jakoteż

wszelkie inne ziemiopłody pozwalały się spodziewać dobrych, a nawet w wielu okolicach bardzo dobrych rezultatów, rolnicy zatem, a zwłaszcza ze stanu włociańskiego cieszyli się nadzieją, że zbiorami tegorocznymi choć w części pokryją niedobry z lat ubiegłych i potrafią sprostać wydatkom na cele publiczne, obarczającym ich budżety. Jak zwodniczymi jednak są ludzkie rachuby i nadzieje, dał nowy przykład dzień 27 czerwca 1898. W dniu tym bowiem spadł w tutejszym powiecie, przy szalonej burzy, odwieczne drzewa łamiące, niebyszałej obfitości i wielkości grad, niszcząc prawie doszczętnie zboża i wszystkie rośliny okopowe, ogałcając sady nie tylko z owoców, lecz nswet z liści i gałęzi. Burza ciągnęła z południowego zachodu na północny wschód, a objawszy powiat dwoma ramionami, przeszła całą jego długość. Wielkość gradu dochodziła objętością pięści dorosłego mężczyzny, o obfitości zaś tego można będzie mieć pojęcie, jeśli się zważy, że wysokie zagony w ziemniakach były gradem zupełnie wyrównane, pod zagrodami zaś leżały jeszcze na drugi dzień po gradobiciu wysokie sterty lodu szuflami pozgartywane; siła z jaką grad spadł była tak wielką, że drzewa jak wyżej wspomniano, zostały z gałęzi ogołoczone, starsze zaś płaty zupełnie uległy zniszczeniu.

Kłeska ta dotknęła bez mała połowę tutejszego powiatu, bo na 105 gmin uległo jej 47 wraz z obszarami dworskimi, jest ona niepowetowaną, bo o ubezpieczeniu się od gradu, prócz kilku właścicieli obszarów dworskich i kilku światlejszych włocian, nikt nawet nigdy nie myśli, skutkiem tego jest ona straszną, zwłaszcza, że wobec paroletnich nieurodzajów i kłeski elementarnych w latach ubiegłych, ludność w dotkniętych gradem gminach nie ma żadnych zapasów i już przy tegorocznym przednowku była widmem głodu zagrożona.

Miejscowe c. k. Starostwo wspólnie z prezesem Rady powiatowej p. Piotrem Treterem krząta się energicznie około zebrania szczegółowych dat, zrządzonych gradobiciem szkód, oraz około obmyślenia środków ratunku. Komisyje szacunkowe z ramienia c. k. Starostwa jeżdżą już po gminach i szacują dla odpisania podatku, okólniki do przedkładania wykazów, zrządzonych szkód, do zwierzchności gminnych porożysłane.

— **Katastrofa na Atlantyku.** W dalszym ciągu relacyj o straszliwej katastrofie morskiej donoszą telegraficzne despeze:

Okręt „Cromartyshire“, który stał się z parowcem „La Bourgogne“, jest angielską barką o 1554 tonach. Wiozł on kradę z Dunkierki do Filadelfii. Według opowiadań kapitana „Cromartyshire“ — który przybył do Halifax — zginęli wszyscy pasażerowie z pierwszej kajuty; przeważna część ocalałych znajdowała się w 3-klasie czyli na „międzypokładzie“. Świadkiem katastrofy był parowiec „Grecian“. Słyszał on strzały i widział z odległości 3 mil angielskich sygnały ratunkowe. Kiedy parowiec chciał pospieszyc na ratunek, nagle sygnały znikły. Prawdopodobnie „Bourgogne“ w tej chwili zatonał.

Podług ostatnich wiadomości, z podróznich uratowane na „Bourgogne“ 119 osób, z załogi 108. Dokładna liczba ofiar ma być 540.

Dzienniki londyńskie zapewniają, że wina była po stronie „Bourgogne“. Mimo, że „Cromartyshire“ co minuta dawał sygnały, „Bourgogne“ wśród mgły najechał nań i zerwał mu maszty, poczem znikł we mgłę. Dopiero kiedy mgły nad ranem ustąpiły, ludzie z „Cromartyshire“ spostrzegli, jak rozbitki z „Bourgogne“ na deskach i szczątkach okrętu walczyli ze śmiercią.

„Cromartyshire“ został odprowadzony do portu Halifax (Nowa Szkocya); przez parowiec „Grecian“. Na pokładzie „Bourgogne“ znajdowali się głównie zamożni Amerykanie, jadący do Europy na wakacje. W tej liczbie było paru milionerów. Nazwisk polskich na liście podróznich nie ma wcale; niemieckich było kilkadziesiąt.

W liczbie utopionych znajduje się b. sekretarz poselstwa hiszpańskiego w Waszyngtonie Du Bose, ks. Baumann z Nowego Jorku, prof. Kogge, fabrykant Schultz z Bostonu.

Już raz w lutym 1896 roku okręt „Bourgogne“ miał poważny wypadek. Stał się wtedy na morzu z parowcem „Ailsa“, ale wskutek kolizyj zatonał ten ostatni. Wszystkich pasażerów „Ailsy“ zdołano wtedy uratować.

Z Paryża donoszą, iż parowiec „Bourgogne“ posiadał 12 wielkich łodzi ratunkowych, a nadto liczne składane tratwy i czółna. Zdołano spuścić na wodę tylko 6 łodzi ratunkowych, a z tych zaledwie trzy posłużyły do ratunku.

Czwarta łódź przepełniona ludźmi, została wywrócona przez komin parowca, który runął — i ludzie, już bliżej ratunku, utonęli.

Okręt „Cromartyshire“, który stał się powodem katastrofy, został przyaresztowany przez Kompaniję transatlantyczną.

Parowiec oceanowy „Bourgogne“, który mógł pomieścić 1200 osób, miał wartość 6 milionów fr., a ładunek okrętu był wart 15 milionów. Paryskie towarzystwo ubezpieczeń i inne kompanie, w których wartość okrętu była reasekurowana, ponoszą szkodę na 21 milionów fr. Razem z „Bourgogne“ zatonały trzy cenne obrazy.

Jednym z nich jest płótno Julesa Dupreza, sprzedane za 75.000 fr.

Z Halifax donoszą, iż tamtejszy konsul francuski rozpoczął śledztwo w sprawie katastrofy i przeszukiwał niektórych uratowanych pasażerów. Jeden z nich, Jean Burge, zeznał, iż majątkowie z „Bourgogne“ wyrzucili jego starszą matkę z łodzi ratunkowej do wody.

Do Bostonu przybyło wczoraj 162 uratowanych pasażerów parowca „Bourgogne“.

Z Paryża telegrafują: Przed gmachem przy ul. Auber, mieszczącym biura kompanii żeglugi transatlantycznej, rozgrywają się ciągle straszne sceny. Wciąż przybywają różne osoby, ażeby dowiedzieć się o losie swych krewnych, którzy znajdowali się na pokładzie dotkniętego katastrofą parowca „Bourgogne“.

Car Mikołaj i królowa Wiktorya przysłali telegramy z kondolencją z powodu katastrofy. *Nordd. Allg. Ztg.* ogłasza tekst depezy, które wymienili prezydent Faure i cesarz Wilhelm z powodu katastrofy okrętu „Bourgogne“.

Notatki literacko-artystyczne.

Z Akademii Umiejętności w Krakowie. Dnia 26 maja 1898 odbyło się posiedzenie komisji historii sztuki pod przewodnictwem prof. dr. Maryana Sokołowskiego.

Przewodniczący przedstawił naprzd refarat o garkach, wmurowanych we wnętrza kościołów średniowiecznych, nawiązując go do wiadomości o tego rodzaju garkach przy oknach prezbiterium katedry w Włocławku z w. XIV otworami na zewnątrz zwróconych, o których podał świeżo wiadomość ks. prałat Brykczyński w „Revue de l'art chrétien“. Jest to pierwszy wypadek odnalezienia takich garków w Polsce; na północy Europy są one w kościołach bardzo częste, a toż samo we Francji i w Belgii od wieku XII do wieku XIV. Najciekawsze są w Wirtembergii w kościele w Burgfelden auf der Schwäbischen Alp z w. XI, gdzie cały fryz dookoła prezbiterium je posiada, dalej znajdują się one też w Kolonii w kościele św. Seweryna, a mają je także cerkwie w Kijowie, w Owrczu, w Kołozji nad Niemnem i w Nowogrodzie. Dotąd ustalonym był twierdzenie, że służyły one miały do silniejszego rezonansu w kościołach, podobnie jak słynne „echea“ spżowe umieszczone pod siedzeniami w greckich teatrach Azji Mniejszej. Obecnie jednak stwierdzono, że garnki te w średniowiecznych kościołach bywały nieraz kawałkami tufu i wapnem zatkane, a świeżo odnaleziony tekst z roku 1431 dowodzi, że zaprowadzone wówczas takie garnki w kościele w Dijon na rezonans nie wpłynęły wcale. Dziś panują w tej sprawie trzy główne teorie, mianowicie: że umieszczone w tych garkach pod sklepieniem kościołów relikwie świętych, ażeby budowli strzegły, dalej, że ich otwory pomagały do stawiania rusztowań, wreszcie, że cele ich były akustyczne; budowniczy Gebhardt twierdzi w końcu, że one służyły do tego, by swą wypukłą powierzchnią wzmacniać tynk pod malowidła przeznaczony, a przez ogrzanie kościoła łatwo pękający. W każdym razie sprawa ta dotąd w zupełności wyjaśniona nie jest, a u nas takie garnki po raz pierwszy w katedrze włocławskiej występują.

Następnie prof. Władysław Łuszczkiewicz odczytał rozprawę swą p. t.: „Przyczynek do dziejów architektury kościołów wiejskich w Polsce średniowiecznej“, objaśniając ją planami, przekrojami oraz rysunkami, zdjętymi w czasie swych wycieczek do Królestwa Polskiego. Kościół farny w Gosławicach pod Koninem zbudowany jest z cegiel i z kamienia na podstawie ośmiokąta z ramionami krzyża, powstałymi przez wysunięcie prezbiterium, dwie kaplice i kruchtę, na mocy herbów licznych w kościele zdaje się, że twierdzić można, iż go fundował w połowie w. XV. Jan Lubrański, wojewoda brzesko-kujawski; w w. XVII. kościół wiele uciepiał i zachowało się dotąd tylko piękne jego wnętrze ze środkową kolumną. Kościół w Skotnikach pod Sandomierzem zbudował Jarosław Bogorya Skotnicki archidyacon krakowski w r. 1340; budowa piękna ceglano-kamienna na sklepieniu w nawie wyrosłe z środkowego filara z bogatym, żebrowaniem, oraz z rzeźbą roślinną na krokoszynach i ozdobnymi kluczami sklepiennymi. Do budownictwa ciosowego epoki romańskiej należy kościół św. Stanisława we wsi Chlewiskach pod Szydłowcem w Radomskiem, a tylko początek XVI. stulecia przerobił go w piękny kościół krzyżowej formy w stylu końcowego gotycku, z ozdobnymi obramieniami późno gotyckimi drzwi i okien zakrystyi z lat 1511 i 1512. Piękny również, ciosowy gotycki kościół we wsi Piasek Wielki, dziś ruiną będący, jest fundacją z w. XIV. Spicimira kasztelana krakowskiego protoplasty rodu Tarnowskich i posiada dotąd wspaniałą portal z fryzem roślinnym przepłatanym zwierzątkami i subtelnym profilowaniem węgarów. Ceglany gotycki kościół w dawnej wsi Drzewicy pochodzi z r. 1462, nie ma sklepienia, ale drewniany pułap a posiada wspaniałą okrągłą wieżę związaną z fasadą, zbudowaną zaś w chwili gdy Drzewica została miastem. Wreszcie w ceglany kościółku w Zembocinie pod Proszowicami z w. XIII. stwierdzić

należy ślady romanizmu i inkastellacyi mimo przerobienia z wieku XVII. W końcu referent zapowiedział podobne dalsze wiadomości o kościołach we wsiach Dzierżni i Odrowążu w Radomskiem, Białywinie i Jeżowie w Rawskiem, oraz w Kościelnej Wsi pod Kaliszem.

Prof. Sławomir Odrzywołki przedstawił pracę p. Fr. Mączyńskiego o bóżnicy w Kamionce Strumiłowej pod Lwowem z wieku XVII., wraz z 12 tablicami, z których 8 kolorowanych ilustruje wspaniałą wewnętrzną polichromię sali modlitwy. Sala ta jest prawie kwadratowa, a znajduje się przed nią przedsionek z górną salką dla kobiet. Na zewnątrz budynku biegnie ganek, spoczujący na drewnianych słupach, do którego wiodą dwa ramiona schodów zewnętrznych. Polichromia wewnętrzna stanowi jednak główną wartość zabytku, pochodzi z roku 1755 a znajduje się na trzech ścianach sali modlitwy, zajmując pas około 5 m. 30 ctm. wysoki. Na ścianie wschodniej widne jest tło niebieskie zasiane gwiazdami, wraz z kilku polami z ornamentem różnobarwnym o spłotach roślinnych z fantastycznymi zwierzętami, ptakami i t. d. Na ścianie północnej znajduje się w górze ornamentacja symboliczna a wśród niej widoki ogrodów, gór, zwierzęta, ptaki, oraz widok miasta o różnobarwnych kopułach, okolonego murem z bramą w środku; część dolną wypełniają napisy hebrajskie z modlitwami i dedykacjami fundatorów wraz z różnobarwnym ornamentem roślinnym. Ściana południowa wreszcie ma we środku siedmioramienny świecznik pokryty napisami, u którego spodu wspinają się lwy z dzbanami w łapach, w górze zaś w 4 polach symboliczne zwierzęta. Całość tej ornamentyki o motywach wschodnich perskich, a ze względu na styl i charakter powiedzieć można nawet japońskich, jest wspaniałą i niezmiernie interesującą, pełną werwy i kolorystycznego poczucia. Rozprawa cała, tłumacząca znaczenie wszystkich symbolicznych rysunków, napisów i modlitw, z datami historycznymi, opartymi na lustracjach starostwa kamionckiego z r. 1765, zamieszczona zostanie w wydawnictwach Komisji.

„Lwów-Janów“, oto tytuł ilustrowanej Jednodniówki Koła literacko-artystycznego we Lwowie, którą komitet przeznaczył dla uczestników poniedziałkowej, bez wątpienia pięknej wycieczki. Treść tego okolicznościowego wydawnictwa nie jest bynajmniej banalna, a i zewnętrzna szata Jednodniówki zadowolić może każdego. Obok rozmaitych artykułków prozą i wierszem, wyszłych z pod pióra członków Koła, na pierwszym wypadnie postawił miejsce notatkę o „Zapomnianej“ Konstancyi z Czartoryskich Poniatońskiej, matce ostatniego króla, której zwołki spoczywają w ubożnym miejscu w kościółku. Słowem — powtarzamy raz jeszcze — Jednodniówka przedstawia się dobrze i miłą stanowić będzie pamiątkę dla biorących udział w wycieczce.

W sali klubu pocztowego rozpoczną w poniedziałek artyści wiedeńscy krótki szereg występów gościnnych. Towarzystwo wiedeńskie złożone jest z artystów teatru Rajmunda, do których przyłączyła się wyborna i piękna artystka Burgu, pani Hruby, dobrze znana naszej publiczności z przeszłorocznych występów we Lwowie artystów Burgu. W poniedziałek odegraną zostanie śliczna sztuka Schnitzlera p. t.: „Miłostki“, w której pani Hruby i jej mąż, utalentowany artysta p. Klein, odtworzą główne role.

Nowa powieść pani Humphry Ward. Znakomita autorka, będąca dziś pierwszą powieściopisarką w Anglii pani Ward, wydała obecnie nową powieść p. t.: „Helbeck of Bannisdale“, która cieszy się wielkim powodzeniem. Autorka, która najpierw w „Robercie Elsmere“ obrabiała temat religijny, następnie w „David Grieve“ i „Marcelli“ rzuciła się na pole socjalnych reform, obecnie powraca znowu do zagadnień religijnych; założeniem jej nowej powieści jest teza, że miłość nie może stanowić dosyć silnego łącznika między dwójgim ludźmi, których zdania różnią się w kwestyi religijnej. Głównymi postaciami powieści są Helbeck, katolik gorącej wiary i młoda, piękna Laura Fountain, córka wolnomyślnego filozofa, która po ojeu odziedziczyła jego opinie. Młodzi ludzie się kochają, ale żadno nie chce zrobić koncesyi ze swych zasad; wtedy Laura widząc, że nie może być szczęśliwą, odbiera sobie życie.

Taką jest krótka treść tej niesłychanie interesującej powieści, zajmującej się jednym z najważniejszych problemów dzisiejszych czasów.

Przechadzka po naszym salonie.

Zanim na sezon letni Lwów się wyludni a artyści, jak i ci, co ich pracami najbardziej się interesują, pójdą na łonie natury szukać bezpośrednich wrażeń, natchnienia a głównie zdrowia, wypada zajrzeć jeszcze do salonów Towarzystwa sztuk pięknych, gdzie w ostatnich czasach sporo interesujących dzieł przybyło tak obcych jak i swojskich artystów.

U wstępu do wielkiej sali ustawiono na sztaludze znaczniejszych rozmiarów obraz, portret p. S. pędzla D. Kotowskiego. Już to Kotowski, jako portrecista, zasłużył sobie dobrze na uznanie i wziętość, jaką się cieszy u naszej publiczności. Prace jego, zwłaszcza te, któreśmy w ostatnim roku na naszej wdziali wystawie, odznaczają się nie tylko żywym podobieństwem, czystym rysunkiem i sumiennością wykończenia, lecz także wysoce inteligentnym i charakterystycznym dla portretowanej osoby układem. Zaleta to nie mała, jeśli się zwąży, jak to nie łatwą rzeczą jest bez bliźszego poznania kogoś uchwycić jego naturę, codzienną a nie wymuszoną chwilowo pozę i ów wyraz twarzy, który nie jest także odbiciem chwilowego, lecz zwykłego nastroju duszy, owego wewnętrznego życia człowieka, malującego się często niedostrzegalnymi prawie liniami na obliczu i nadającymi mu piętno indywidualne. Zalety powyższe znajdujemy także w portrecie p. S., stareca w pięknym stroju narodowym, siedzącego wygodnie w fotelu. Lewa ręka oparta na poręczy, prawa ujmująca rękojeść trzymanej przed sobą karabeli. Złocisty żupan i pas złotolity dobrze odbijają od wylotów czarnego kontusza. W twarzy już siwym okolonej włosom, ale jeszcze czerstwej i rumianej, wiele życia i szczerzej poezowości. Zasługuje na uwagę także tło tworne, a wrażenie całości jest bardzo miłe i efektowne.

Nie mogę tak pochlebnego wydać sądu o znajdującym się w tej samej sali portrecie pana N., chociaż jego twórcę p. A. Augustynowicza zaliczam w ogóle do rzędu najznakomitszych naszych portrecistów. Wprawdzie podobieństwo znanej we Lwowie postaci pana N. uchwycione jest wybornie a dobrem zastosowaniem tak zwanej impresyonistycznej techniki umiał artysta silnie i wiernie zaznaczyć kolorystycznie twarz i włosy lecz za to postać cała tak pod względem estetycznego układu jak i artystycznego wykończenia pozostawia wiele do życzenia. Pewna nonszalancja w ułożeniu siedzącej figury, lewa ręka schowana w kieszeni, prawa, ledwie podmalowana i przez to jakby ze skóry odarta i bezwładnie złożona na kolanie wreszcie nie możliwie dobrana barwa odzienia nie dodają wcale wdzięku całości i są dowodem w tym wypadku zlekceważenia akcesoryów. Artysta tej miary, co p. Augustynowicz, powinien się wystrzegać takich błędów.

Bardzo udatne, z wielkim zapasem dowcipu polegającego na zręcznym zastosowaniu poważnych zasad bizantyjskiej sztuki do nowoczesnych postaci są tegoż artysty „warianty w stylu bizantyjskim na temat portretów rodzinnych“. W ażurowych ramach złoconych, pochodzących zapewne z jakiegoś ikonostasu, umieszczone są trzy portrety osób, umyślnie stylowo wydłużonych i zamienionych w figury zimne i sztywne. Szczególnie wyborna jest postać mężczyzny po lewej stronie, dziwaczna w ruchu, w ubraniu w kostki białe i czarne na złotem tle, dalej postać nianki z dziećmi we środku i postać kobieca na prawo. Twarze, jakkolwiek także wystylizowane, dają poznać samego artystę i jego rodzinę.

Panna A. Pająkówna przyswoiła sobie odrębną manierę, przypominającą dawniejszą szkołę monachijską. Nie zdaje mi się jednak, żeby ten rodzaj malowania płaszczyznami o tak chwycnym kolorycie, iż żaden ton nie występuje silnie i stanowczo, mógł być ze znakomitym skutkiem użyty w portretowaniu. Choć bowiem rysy zasadnicze zostaną dobrze oddane, to jednak całość jakby zamglona nie przemówi do nas tą wiernością i prawdą życia, jakiej od dobrego portretu oczekujemy. Zawsze będzie to tylko cień chwycny, zbyt wielkie pole pozostawiający osobistej fantazyi. Mimo to nie można odmówić tej młodej artystce dużego talentu i gorliwego starania się o postęp w każdym kierunku. Gdy bowiem jej „Ozytająca“, to jest młoda panienska w jasnej sukni trzymająca w ręku coś podobnego do książki, jest wybitnym dowodem owego niezdecydowania w doborze barw i oświetlenia, to portret pani P. starszej kobiety z kotkiem na kolanach, zasługuje na zupełne uznanie dla umiejętnego doboru barw, choć na pierwszy rzut oka twardej i niezgodnych, to jednak po bliższym przypatrzeniu się, zwłaszcza z pewnej odległości, zlewających się w całość ujmującą prawdą i naturalnością. Do licznych studyów p. Mieczysława Reyznera przeważnie bardzo udatnych i miłych główek kobiecych lub popiersi, przybył portret p. M. G. młodej panienski o różowej twarzy i jasnych włosach, ze skrzypcami w ręku. Całość chociaż wielce nadobna i z tą temuz artyście właściwą elegancją oddana, wydaje mi się nie dosyć plastyczną zwłaszcza w twarzy od danej w profilu a tworzącej zbyt jednostajną bladoróżową płaszczyznę.

Przeglądając się licznych pracom pana Reyznera, który w malowaniu zwłaszcza głów kobiecych osiągnął wysoki stopień doskonałości, musimy sobie zadać pytanie, które głowy i busty, a nawet całe postacie, wychodzą lepiej z pod pędzla tego artysty,

młode i piękne czy stare i brzydkie. Mnie się wydaje, że te ostatnie, bo chociaż w oddaniu wdzięków młodego ciała jest p. Reyzner niezrównany pastelistą, to jednak oddając młode i piękne popiersie nie umie się utrzymać w granicach realizmu, lecz jest zbytnio idealizuje, czego mu zresztą jako młodemu i bardzo dystyngowanemu człowiekowi zupełnie za złe nie biorę i dobrze go rozumiem; za to stare twarze umie odtwarzać nie tylko z najwierniejszą prawdą, co z technicznego stanowiska jest wprawdzie rzeczą łatwiejszą, niż młode gładkie ciała, lecz zarazem wlewa w nie tyle uczucia szczerzego bólu lub radości, nadziei, zagłębienia w modlitwie lub niemej rezygnacyi, że te jego „stare kobiety“ zasługują na szczerzy podziw i jak najpochlebniejsze uznanie. „Wielkie zmartwienie“, większy obraz, przedstawiający starszą kobietę włosianką, tulącą do łona klęczącą u swych nóg dziewczynę, to dzieło, które wszędzie zostanie zrozumianem i odczucem. To też i w paryskim salonie odznaczono zostało tak zw. zaszczytną wzmianką.

Tą pracą przechodzimy do przeglądu rodzajowego malarstwa, które zwłaszcza w nas teraz licznych przedstawicieli.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Prof. Michał Lityński.

Z Izby sądowej.

(Katastrofa kolejowa).

W dalszym ciągu rozprawy przed sądem kołomyjskim, z powodu zeszłorocznej katastrofy kolejowej pod Turką, świadek Dörfler, maszynista pociągu towarowego nr. 362 zeznaje, że burza w wieczór krytyczny robiła na nim ogromne wrażenie.

Świadek Jan Schram słyszał w niedzielę rano po katastrofie, jak opowiadali sobie na stacyi węglarze, iż maszynista Zacher nie chciał jechać. Weliński miał na to odrzec Zacherowi: „Kiedy ciężarowy przeszedł, to i ten może przejść“.

Świadek Bazyli Zoppa, profesor seminarium nauczycielskiego w Czerniowcach, ocalał, jest jednak rozdrażniony i chory. Powracając pociągiem ratunkowym do Kołomyi, słyszał, jak jacyś dwaj ludzie opowiadali sobie, że Zacher jechał nie chciał, ale jechał mu kazał jakiś pan.

Świadek Marcinkowski, budnik, na którego przestrzeni nieszczęście się wydarzyło, wysłużywszy 32 lat, jest już na emeryturze. Złożył następujące zeznanie: „Babijowa nie znał. Skoro się na zastępstwo zgłosił, zapytał go, czy wie jak służyć pełnić, co Babij potwierdził. Oddał mu więc latarkę, a sam spać się położył. Był bowiem bardzo zmęczony po 23-godzinnej służbie. Nakrył się bundą i spał. Szalecy przybiegli z oznajmieniem, że stało się nieszczęście. Zbudził zaraz 4 murarzy, którzy nocowali u niego na strychu i pobiegł na ratunek. Zaraz pytał Babijowa, czy był przed 14-ką na moście i czy zawiesił tabliczkę, co ten potwierdził. A czy woda była? pytał: Nie odpowiedział. Na budce wisiła tabliczka z nr. 3, co uważa za dowód stanowczy, że Babijów był na moście i że na palu granicznym powiesił tabliczkę nr. 4“.

Na pytania zastępców stron poszkodowanych, zanotowano w protokole rozprawy, że murarze ci, którzy na strychu u Marcinkowskiego spali, mieli mostek właśnie naprawiać i fugi cementem zalewać.

Świadkowi Nussimowi Apotekerowi woda w noc pamiętną wszystko zniszczyła. Ledwo z życiem uszedł wraz z rodziną. Woda siegła prawie pod sufit. Na wspomnienie katastrofy płacze. Na odchodem z sali zbiera jałmużnę.

W toku rozprawy okazuje się, że pod wiaduktem, tuż obok strumyka Kosaczówki, szła droga, którą przedsiębiorstwo kolejowe zobowiązało się utrzymywać własnym kosztem. Droga ta, skutkiem ciągłych deszczów, popsuła się. Woda zrobiła pod samym mostem wyrwę, na kilka metrów szeroką. Gospodarze, używający tej drogi, prosili inżyniera tej przestrzeni, ażeby drogę tę kazał naprawić, ale doczekał się tego nie mogli. Nareszcie jamę zasypano szutrem. Przy tej sposobności pokazało się, jak zeznał świadek Stadniczek, iż most jest uszkodzony. Jeden kamień na skrzydle sypał się, jak ułaska i cement się usuwał. Było to jesoce w maju.

Werner tłumaczył to tem, że owi czterej murarze posuwali się od Korszowa ku Kołomyi; na 22 mostkach już reperacye wykonali, mieli jeszcze ten ostatni ponaprawiać.

Świadek Jan Eiselt, dawniej Stanisławowie, który obecnie nacelnik stacyi w Stanisławowie, który spisywał z urzędu protokoły z funkcyjnymi ryszami kolejowymi, zeznał, że podług jego przekonania, istnienie tabliczki z nr. 3 na budce Marcinkowskiego, można wziąć za stanowczy dowód, że tabliczka z nr. 4 znajdowała się na palu granicznym, a zatem, że Babijów powinił swojej dopełnić. Wyklucza możliwość przestąpienia się z jednej strony wody w dzień katastrofy na drugą, woda bowiem rozlana była bardzo szeroko. Co do wyboru Babijowa na zastępcę budnika, wyjaśnia świadek, że mała li-

ca dostatecznie inteligentnych i odpowiednio przygotowanych do tego zawodu ludzi, zmusza zarząd kolejowy do posługiwania się w razie potrzeby starszymi robotnikami. Na odnośne pytania przewodniczącego odpowiedział świadek, że Woliński nie miał dostatecznego powodu do zakazywania pociągu i że instruktora w §. 179 wymienia wypadki inne, jako takie, w których pociąg wypuścić nie należy.

Wczoraj, w piątek, w piątym dniu rozprawy, odczytaniem aktu „ku wiecznej pamięci“, który nadesłano z Wiednia, zakończono postępowanie dowodowe. Dzisiaj rano rozpoczną się wywody stron.

Wyrok zapadnie prawdopodobnie dziś wieczorem.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Anssik 12-55 do 13-60, loco Olomuniec 11-77 do 11-87, loco Berno-Wiedeń 11-87 do 11-97, na listopad loco Anssik 12-47 1/2 do 12-52 1/2, cukier w kostkach primi 37-37 1/2 do 37-50, secunda 37-12 1/2 do 37-25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 19-40 do 19-60. Nafta kaukazka transito Tryest 4-75 do 5-—, galicyjska przeźroczysta 18-50 do 19-—.

Targ zbożowy.

Lwów, 9go lipca. Pszenica 10-75 do 11-25, żyto 9-— do 9-50, owies 8-20 do 8-50, jęczmień 7-50 do 8-—, pastewny 7-— do 7-25, groch got. 8-50 do 9-75, wyka 6-30 do 6-75, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 7-25 do 7-50, hreczka 8-75 do 9-25, konieczna czerwona galicyjska — do —, biała — do —, tymotka — do —, szwedzka — do —, kukurudza stara 5-70 do 5-80, nowa — do —, chmiel stary — do —, nowy za 56 kilo 60-— do 65-—.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy 17-25 do 17-75, na termin 14-25 do 17-—, warianty — do —.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 2go lipca do 8go lipca b. r. bez opłaty akcyzowej. Pszenica stara 10-50 do 11-10, nowa 10-50 do 11-10, żyto stare 8-90 do 9-40, nowe — do —, jęczmień browarny 7-40 do 8-25, pastewny 6-75 do 7-25, owies 8-— do 8-30, hreczka 9-— do 9-65, kukurudza zeszłoroczna 5-50 do 5-80, nowa — do —, proso — do —, groch do gotowania 8-20 do 9-60, groch pastewny 7-25 do 7-50, fasola — do —, bobik 6-90 do 7-25, wyka 6-10 do 6-75, konieczna czer. 28-— do 33-—, konieczna biała 30-— do 35-—, anyż rosyjski — do —, anyż płaski — do —, kminek — do —, rzepak zimowy stary 11-15 do 11-50, letni — do —, nasienie lniane — do —, soczewica — do —, rzepak zimowy — do —, nasienie konopne — do —, chmiel nowy 89-— do 110-—, nafta zwykła 15-50 do 16-—, nowa 18-— do 19-—, wszystko za 100 kilogr., spirytus 10.000 litr-procentowy, kotyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 18-30 do 18-55.

OSTATNIA POCZTA

Z Wiednia donoszą, że ogłoszony w tych dniach projekt węgierskiej autonomizacji taryfy celnej wywołał w kręgach rolniczych i przemysłowych austriackich silne wzburzenie, wszystkie bowiem niemal pozycje tej taryfy są skierowane przeciw Austrii.

Pisma budapeszteńskie, a nawet przyjazne rządowi krytykują ostro ów projekt. *Peter Lloyd* zgadza się ze zdaniem *Wiener Zig.* w tem, że ogłoszone pozycje taryfy o znaczącyby wojnę cłową, a wypracowanie taryfy nastąpiło tylko dlatego, aby Węgry, na wypadek rozbitcia się akcji ugodowej, po upływie obowiązującej dziś ustawy, nie pozostały bezradne. Żaden rozsądny człowiek na Węgrzech nie może dążyć do ekonomicznej walki.

Pisma niemieckie donoszą, że ks. Henryk pruski, brat cesarza, odwiedził w czasie swego pobytu w Szangai także osadę Jezuitów, u których spędził dwie godziny, okazując im nadzwyczajną uprzejmość. Wizyta u O. Jezuitów tak miłe w pamięci ks. Henryka pozostawiła wrażenie, że nazajutrz posłał Ojcom swoją fotografię w wielkim formacie z własnoręcznym podpisem i gdy przy-

był ks. biskup Anzer, opowiadał mu o „dobrych, znakomych Ojciech Jezuitach.“

Zjazd niemieckich prawników odbędzie się w Poznaniu od 11 do 14 września r. b. rada miejska uchwaliła urządzić na cześć uczestników zjazdu wielki festyn i wyznać na ten cel 5000 marek. Na zjazd zapowiedzieli przyjazd także prawnicy niemieccy z Austrii.

Z Petersburga donoszą, że następcą tronu włoskiego z małżonką i księżką Yorku z małżonką, przybędą wkrótce do Peterhofu w odwiedziny do carstwa. Pogłoska o przyjeździe w ciągu lata do Petersburga króla greckiego nie potwierdza się.

Z Rzymu donoszą: Odpowiadając na kilka zapytań radykalnych i socjalistycznych deputowanych w sprawie zawieszenia i kontroli dzienników, nawet w prowincjach, w których nie ogłoszono stanu oblężenia, prezydent ministrów Pelloux oświadczył, że zażądał informacji od prefektów; po ich najdejsiu poczyni stosowne zarządzenia. Minister dodał, że wymaga, aby prawa były przestrzegane, zwraca jednak uwagę Izby, że chodzi tu o zbrodnie, które wprowadziły niepokój do kraju. Sam minister zawiesił także kilka dzienników z powodów ważnych dla porządku publicznego. (Nieopisany hałas na skrajnej lewicy). Minister ma zamiar, skoro to będzie możliwym, powrócić do zwykłych ustaw, chce to jednak uczynić z przecznością i dokładnem rozważeniem stosunków. (Okłaski).

W Paryżu krążą pogłoski o zaręczynach ks. Ludwika Napoleona, który znajduje się w służbie wojskowej rosyjskiej, z córką wielkiego księcia rosyjskiego Włodzimierza.

Prezydent Faure ułaskawił anarchistę Etievanta, skazanego przez sąd na śmierć. Zamienił mu karę śmierci na dożywotnie więzienie.

Po upadku gabinetu Méline'a i ustąpieniu p. Hanotaux ze stanowiska ministra spraw zagranicznych, spostrzegając się daje niejakię oziębienie stosunków pomiędzy Francją a Rosją. Wprawdzie Brisson w deklaracji ministerjalnej wspominał o przymierzu francusko-rosyjskiem i przymierze to pozostaje oczywiście i nadal podstawą zagranicznej polityki Francji, ale Rosja czuje mimowolną niechęć do radykalnego ministerstwa i nie ufa panom Brissonowi, Bourgeois i Cavaignac'owi, zwłaszcza zaś niezadowolona jest z powołania Cavaignac'a na ministra wojny. Z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że nowy rząd francuski, w którym najwybitniejsze teki piastują radykali czystej krwi, zażąda, żeby mu przedłożono autentyczny akt aliansu francusko-rosyjskiego, dotąd tak starannie ukrywany przez pp. Faure'a i Hanotaux, aby się przekonać, jakie rzeczywiste korzyści wynikły dla Francji z układu, proklamowanego z pokładów pancernika „Potau“, dotąd bowiem tylko Rosja z niego czerpie zyski.

Prasa rosyjska nie ufa ani nowemu ministrowi spraw zagranicznych, ani „zbyt postępowym“ mężom, stojącym na czele teraźniejszego rządu francuskiego, a *Journal de St. Pétersbourg*, organ dyplomacji rosyjskiej, otwarcie wypowiada w tym względzie swoje wątpliwości.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 9 lipca. *Wiener Zeitung* ogłasza: Najj. Pan raczył udzielić Najwyższej sankcji uchwalonemu przez sejm krajowy galicyjski projektowi ustawy, zezwalającej gminie miasta Sądowa Wisznia na pobieranie dodatków gminnych od piwa aż do końca roku 1902.

Wiedeń, 9 lipca. (*Telefonem*). *Fremdenblatt* zaprzecza wiadomości niektórych dzienników, jakoby Rząd, w razie niedania się konferencji nie miał już zamiaru zwołać Rady państwa. *Fremdenblatt* oświadcza, że zarówno ta, jak i inne pogłoski o zamiarach Rządu w sprawie zwołania Rady państwa są zupełnie bezpodstawne.

Grac, 9 lipca. (*Telefonem*). Były minister oświaty hr. Conrad zmarł dziś w nocy, przeżywszy lat 77.

Conrad był pierwszym ministrem oświaty w gabinecie hr. Taaffe'go i następcą Streimayera. Pamiętne było jego wystąpienie w parlamencie podczas dyskusji w sprawie utworzenia uniwersytetu czeskiego w Pradze. W kilka lat później musiał ustąpić z gabinetu z powodu chwiejnego stanowiska, jakie zajął w obec wniosku ks. Lichtensteina o urządzenie szkół wyznaniowych.

Berlin, 9 lipca. (*Telefonem*). Dziś przedpołudniem w fabryce wyrobów metalo-

wych Goliath et Comp. nastąpiła eksplozja acetylenu. Jedna osoba zabita, jedna lekko zraniona.

Petersburg, 9 lipca. (*Telefonem*). Dziś została ogłoszona nowa ustawa przemysłowa, która określa nowe uregulowanie podatków dla zakładów przemysłowych. Dotychczas wszystkie zakłady przemysłowe płaciły jednakowy podatek. Obecnie będzie podatek wyznaczony odpowiednio do wielkości zakładu przemysłowego.

Rzym, 9 lipca. Papież od dwóch dni nie wychodził ze swego pokoju. Wczoraj udzielał Ojciec św. audyencji.

Sinaia, 9 lipca. Książę bułgarski doręczył wczoraj w uroczysty sposób królowi rumuńskiemu odznak, orderu wojskowego bułgarskiego I. klasy „za męstwo w wojnie.“

W przemowie do króla, książę wspominał o męstwie armii rumuńskiej w roku 1877—1878, które przyczyniło się do stworzenia niezawisłej Bułgarii a szczególniej o czynach wojennych tej armii pod Plewną. Król rumuński odpowiedział, że przyjmuje order z tem większem zadowoleniem, iż widzi w tem nowy dowód przyjaźni księcia i cenny węzeł, mający go połączyć z młodą armią bułgarską; wyraził także życzenie jak najlepszego rozwoju dla tej armii. Potem odbył się obiad na zamku Pelses.

Podczas obiadu król rumuński wniósł toast na pomyślność Bułgarii, oraz księcia i księżnej, których obecność uważa za nowy dowód wybornych stosunków, istniejących szczęśliwie pomiędzy obydwojma krajami. Książę Ferdynand odpowiedział toastem na cześć domu królewskiego i narodu rumuńskiego, tudzież wyraził swą radość z powodu, że obydwa sąsiednie ludy żyją z sobą obecnie w braterskich stosunkach.

Sinaia, 9 lipca. (*Telefonem*). Księstwo bułgarskie odjechał stąd dziś o godz. 9 rano. Na dworzec odprowadzili je oboje królestwo rumuńskie, oraz następcą tronu z małżonką.

Londyn, 9 lipca. (*Telefonem*). *Times* ostro atakuje ministra Cavaignac'a za jego wczorajszą mowę w sprawie Dreyfusa. Cavaignac nie nowego nie mógł powiedzieć, ani nikogo przekonać. Z mowy jego jasno wynika, że nawet on nie odważył się przyznać, że Dreyfus został legalnie zasądzony.

Konstantynopol, 9 lipca. W odpowiedzi na notę, wystosowaną do Porty przez cztery ambasady mocarstw europejskich, wystosowała Porta okólnik do reprezentantów państwa ottomańskiego w Londynie, Paryżu, Petersburgu i Rzymie, w którym to okólniku protestuje przeciw znanemu projektowi zaprowadzenia prowizorycznego rządu na Krecie, zaznacza z naciskiem, że kretęskie zgromadzenie narodowe nie ma prawnej ustawowej podstawy. W końcu zaprasza okólnik, w celu rozstrzygnięcia sprawy, do obrad z W. Portą.

Konstantynopol, 9 lipca. (*Telefonem*). Rząd francuski zawiadomił filię banku Ottomańskiego w Paryżu, aby na rachunek reklamacyi francuskich poddaonych, w sprawie odszkodowania strat, jakie ponieśli w armeńskich rozruchach, zatrzymała płatną 10 b. m. ostatnią ratę greckiego odszkodowania wojennego w wysokości 1.200.000 fr. O tym kroku Francji Porta równie otrzymała wiadomość, wątpi jednak, czy rząd francuski groźbę swą wykona i uważa ją za nielegalną. Dotychczas Porta nie odpowiedziała na noty innych mocarstw w tej samej sprawie, do których przyłączył się również poseł Stanów Zjednoczonych.

Konstantynopol, 9 lipca. (*Telefonem*). Ambasador rosyjski hr. Urusow przyjęty został dziś na audyencji u sultana.

St. Louis, 9 lipca. (*Telef.*) W miejscowości Delville nad rzeką Missouri skutkiem oberwania się chmury, całe miasto spustoszone. Trzynaście osób utonęło. Przypuszczają jednak, że liczba ofiar jest znacznie większą.

Volparaiso, 9 lipca. (*Telefonem*). Senat przyjął wczoraj przedłożenie upoważniającego prezydenta do wydania na przeciąg 6 miesięcy not w łącznej sumie 20 milionów dolarów. Odsetki tych papierów nie mają przenosić Sprc. i wypłacane będą w złocie.

Brindisi, 9 lipca. Wicekról egipski wyjechał do Wiednia.

Pekin, 9 lipca. (*Telefonem*). Ukaz cesarski ogłasza o założeniu urzędu patentowego w celu zachęcenia wynalazców. Książę Ching otrzymał nadzór nad budową uniwersytetu w Pekinie.

Wojna.

Rzym, 9 lipca. Dziennik *Italie* zapewnia, że gabinety europejskie rozpoczęły porozumiewanie się w tym kierunku, czy nie uda się stworzyć jakiejś możliwości zawarcia pokoju pomiędzy Hiszpanią i Ameryką. Dziennik ten dodaje, iż rząd w Waszyngtonie okazuje najlepsze chęci zawarcia pokoju, natomiast gabinet hiszpański silnie się temu sprzeciwia.

Ismaila, (nad kanałem Suezkim 9 lipca. Eskadra admirała hiszpańskiego Camary po-

wróciła do kanału Suezkiego, ażeby udać się z powrotem do Hiszpanii.

Madryt, 9 lipca. (*Telefonem*). Jak dzienniki donoszą, minister spraw zagranicznych oświadczył, że żadne z mocarstw europejskich nie ma zamiaru interweniować w wojnie hiszpańsko-amerykańskiej, jeżeli nie będzie o to proszone przez jedno z państw, prowadzących wojnę.

Madryt, 9 lipca. Ze względu, iż w amerykańskim urzędzie marynarki projektują akcję przeciw portom hiszpańskim, uchwaliła rada ministeryalna udzielić władzom wojskowym odpowiednich instrukcyi.

Depesza z San Jago de Kuba potwierdza, że admirał Shafter wezwał komendanta tej miejscowości do poddania się lub opuszczenia miasta, grożąc, iż w przeciwnym razie da w sobotę w południe rozkaz do ataku i bombardowania. Komendant odpowiedział, że, pomimo braku żywności, postanowił bronić się do upadłego.

Doniesienia dzienników zagranicznych o zawianiu rokowań pokojowych są bezzasadne.

Madryt, 9 lipca. Z Manilli donoszą, iż na Filipinach położenie zasadniczo się zmieniło. Większość powstańców przyjęła we wrogi sposób przybyłe do Manilli wojska lądowe amerykańskie, a to z tego powodu, iż znajdują się pomiędzy niemi wielu murzynów. Powstańcy zajęli podobno Cavite i obrócili się przeciwko Amerykanom. Wynik walki dotychczas nie wiadomy.

Waszyngton, 9 lipca. (*Telefonem*). Departament wojskowy otrzymał wiadomość, że ubiegłej nocy utonęło 11 okrętów lekkich, przeznaczonych na San Jago de Kuba. Jako przyczynę katastrofy podają gwałtowną burzę.

Waszyngton, 9 lipca. Prezydent Mac Kinley oświadczył swemu gabinetowi, że Stany Zjednoczone znalazłyby się wobec państw obcych w położeniu najniebezpieczniejszem, gdyby straciły flotę. Dla tego też eskadra Sampsona nie będzie usiłowała sforsować wejścia do portu San Jago dopóty, dopóki fortyfikacje u wejścia do portu nie zostaną zdobyte i kanał nie będzie oczyszczony z min.

Sekretarz stanu oznajmił na radzie gabinetowej, iż dotychczas rząd amerykański nie otrzymał absolutnie żadnych propozycyji pokojowych.

Nowy Jork, 9 lipca. Gen. Shafter i adm. Sampson — jak donoszą z Siboney — porozumieli się zupełnie co do planu dalszych działań wojennych przeciwko San Jago de Kuba.

Zawieszenie broni ostatecznie kończy się dziś, w sobotę, w południe. Prawdopodobnie też niezwłocznie rozpocznie się nowy atak na San Jago. W tym celu Amerykanie w ciągu ostatnich 48 godzin silnie umocnili swe pozycje pod miastem i ustawili na wzgórzach nowe baterie.

Nowy Jork, 9 lipca. Z głównej kwatery generała Shaftera donoszą: Zawieszenie broni przedłożono do soboty w południe, ażeby dać generałowi Linare, dowódcy w San Jago czas do porozumienia się z generałem Blanco i z rządem w Madrycie.

Nowy Jork, 9 lipca. *New York Herald* donosi z Hawany: General Toral odrzucił propozycję amerykańską, ażeby San Jago kapitulowało. Gen. Toral oświadczył, że jest zdecydowany bronić miasta do upadłego.

General Blanco jest tego samego zdania i pochwalil postępowanie gen. Torala.

Według depeszy tegoż dziennika z Charlestown donoszą, że generał Miles odjechał ze swoim sztabem na okręcie „Yale“ do San Jago de Kuba.

New York Herald, donosi z Waszyngtonu, że prezydent Mac-Kinley i jego doradcy sądzą, iż nie ma powodu przypuszczać, aby Hiszpanie doszli do tego punktu, iżby byli zmuszeni prosić o pokój. Sądzą, że kwestya ta zależy głównie od zachowania się mocarstw.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 9go lipca 1898, godzina 2 minut 10. Alpejskie Towarzystwo górnicze 162-50, Węgierskie akcje kredytowe 393 —, Akcje anglo-austriackie 157-50, Akcje banku Union 296-50, Kredytowe ziemskie 451-—, Kredyty 358-87, Akcje kolei południowej 77-62, Losy tureckie 60-—, Akcje kolei państwowej 358-—, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 291-50, 4-procentowe galic. obligacje propinacyjne z 1889 r. 97-90, Akcje tytoniowe 134-50, węgierskie obligacje indemnizacyjne 97-80, Akcje kolei Eben-tal 262-75, Akcje banku dla krajów koronnych 226-—, 4-procentowa węgierska renta złota 120-75, Akcje banku związkowego 267-—, Rubel papierowy 1-27-12. Węgierska renta papierowa 99-05, Rimurania 251-—. Usposobienie ustalone.

Odpowiedzialny redaktor Adam Kreczowiecki.

BANK HIPOTECZNY

przeniósł Kantor wymiany oraz Oddział depozytowy których biura mieściły się dotąd w mezaninie gmachu własnego, do frontowych lokalności w parterze

Oddział depozytowy

przyjmuje wkłady i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucji zagranicznych tak zwane

Depozyty Schowkowe (Safe Deposits)

Za opłatą 25 do 35 zł. wa. rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny ak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Docent chirurgii Uniwersytetu lwowskiego med.

Dr. A. Głubryszewski

mieszka przy ul. Akademickiej l. 14, I. piętro, ord. od g. 3-4. 674

Rentę austriacką i węgierską, wszelkie losy, jakoteż monety zagraniczne

kupują i sprzedają najkorzystniej

Sokali Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany.

Zleceń z prowincyi wykonywujemy odwrotną pocztą bez doliczenia jakiegokolwiek prowizyi.

Farby fasadowe

na zmianę powietrza wytrwałe.

Niezbędną właściwością dobrych farb fasadowych jest przede wszystkim obok piękności, trwałość drzy zmianie powietrza. Tym dwóm właściwościom zawdzięczają farby fasadowe z fabryki Karola Kren-

steinera w Wiedniu III/1 Hauptstrasse Nr. 120 swoją wziętość i rozpowszechnienie po całej monarchii i za granicą. Do skutecznego rozpowszechniania się kronsteinskich farb fasadowych przyczynia się w największej mierze skrupulatność i punktualność firmy Kronsteiner, która, najpierwszy, najstarszy i największy wybór tego rodzaju posiada i z tego powodu na szczególne uwzględnienie zasługuje.

Zawiadamiamy P. T. Szanownych Odbiorców naszych, że wyłączone zastępstwo dla Galicji i Bukowiny

kół „Humber“

z fabryk

Beeston Wolverhampton i Coventry oddaliśmy firmie

M. Gustowicz i Sp.

we Lwowie,

ulica Akademicka l. 3.

Humber & Co Ldd.

Beeston Wolverhampton, Coventry England.

Przyjeżdżali do Lwowa

dnia 9 lipca 1898.

HOTEL GEORGE.

PP. W. Hr. Rostnorowski i Karol Malczewski z Torskiego, Józefowie Gizowsce z Bodwyskiego, Antoniowie Abgarowicze z Bratysłowa, Roman Abgarowicz z Czerkaszczyny, M. Zakrzewski z Wiktoria, Z. Groblewski z Kałusza, J. Bakowski z Hermanowic.

HOTEL IMPERIAL.

PP. J. K. br. Berke z Warszawy, T. Rekowski z Kijowa, Z. br. Brunicki z Dublina, K. Osieciński z Krakowa, W. Gross z Czerniowic, K. A. Kamiński z Krakowa, A. dr. Nidecki z Leżajska, Z. hr. Lasocki z Weisskirchen.

HOTEL EUROPEJSKI

PP. J. Walte z Wiednia, S. Haller z Krakowa, J. Wydzga z Potuszyna, M. Baczynska z Czerniowic, R. Winkler z Frankfurtu, D. Dzieduszycka z Zaleszczyk.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu sw. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 9 lipca 1898.

Table with columns for 'I. Akcje za sztukę', 'Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.', 'Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.', etc.

Table with columns for 'II. Listy zastawne za 100 zł.', 'Banku h. g. 5/10 wa. wyl. z 10/10 pr.', 'Banku h. g. 4/10 wa. wyl. z 10/10 pr.', etc.

Table with columns for 'III. Obligacje za 100 zł.', 'Gal. funduszu propinac. 4/10 w. a.', 'Bukow. funduszu propin. 5/10 w. a.', etc.

Table with columns for 'IV. Losy.', 'Miasta Krakowa', 'Stanisławowa', 'V. Monety.', 'Dukat cesarski', 'Napoleon d'or', etc.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Table with columns for 'A. Ogólny dług państwa.', 'Jednolity dług państwa w banknot.', 'Jednolity dług państwa w srebrze', etc.

Table with columns for 'Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.', 'Losy z roku 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.', etc.

Table with columns for 'B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).', 'Austr. renta złota wolna od podatku', etc.

Table with columns for 'C. Obligacje kolejowe.', 'Kol. Arcyks. Albrechta za 100zł. 4 pr.', 'Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku', etc.

Table with columns for 'D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).', 'Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.', 'Węg. kor. 4 pr.', etc.

Table with columns for 'E. Obligacje indemnizacyjne.', 'Kroacy i Slavonii za 100 zł. 4 pr.', 'Węgier za 100 zł. 4 pr.', 'F. Inne publiczne pożyczki.', 'Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.', etc.

Table with columns for 'Gal. poz. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.', 'Gal. poz. kraj. z r. 1891 4 pr.', 'Gal. poz. kraj. z r. 1893 200kor. 4 pr.', etc.

Table with columns for 'G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).', 'Anglo Austr. banku los. w 30 l. 4 1/2 pr.', 'Austr. zakł. kr. ziem. w 50 l. 4 pr.', etc.

Table with columns for 'H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100zł. nom.', 'Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.', 'Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.', etc.

Table with columns for 'J. Losy (za sztukę).', 'Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.', 'Zakł. kred. dla h. i p. 100 zł.', 'Clary 40 zł. mk.', etc.

Table with columns for 'Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.', 'Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.', 'Salma 40 zł. mk.', 'Pożyczka m. Salzburga 20 zł.', etc.

Table with columns for 'K. Akcje banków (za sztukę).', 'Banku Anglo-austr. 120 zł.', 'Peszt. banku handl. 500 zł.', 'Zakł. kred. dla handlu i przem.', etc.

Table with columns for 'L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych.', 'Buk. kol. lok. ake. pierwsz. 200 zł.', 'Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.', 'Kolejowy. kol. lok. (ake. pierw.) 200zł.', etc.

Table with columns for 'M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych.', 'Tow. kopalni węgla w Brúx 100 zł.', 'Gal. karpaskie naft. tow. 500 kor.', 'Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.', etc.

Table with columns for 'N. Wexle.', 'Berlin za 100 marek 5 pr.', 'Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.', 'Paryż za 100 fran.', etc.

Table with columns for 'O. Waluty.', 'Dukat cesarski 5.65', 'Austr. węg. 8 guld. złota moneta 9.52', '20-frankówka 11.74', etc.

August Schellenberg i Syn

dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie, ul. Karola Ludwika l. 1.

Kupuje i sprzedaje w poniższym spisie kursów notowane papiery wartościowe najkorzystniej.

Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja” Prenumerata rocznie we Lwowie zł. 1.70 na prowincyi zł. 1.80 z dostawą.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. IV. 34/97 2. (4020 1-3) C. k. Sąd powiatowy w Jaworznie ogłasza, że Józefa z Latków Musiałowa zmarła dnia 23 lutego 1892 w Jaworznie. Nieznana z miejsca pobytu Maryannę Latkównę, córkę Mateusza, jako domniemaną spadkobierczynię Józefy Musiałowej, wzywa się, aby w przeciągu roku zgłosiła się do spadku, gdyż inaczej spadek pertraktowany będzie ze zgłaszającymi się spadkobiercami i jej kuratorem Franciszkiem Schattankiem, naczelnikiem gminy w Jaworznie. Jaworzno, dnia 8 czerwca 1898.

L. cz. Cw. 1537/98 1 (4070) Przeciw Kazimierzowi Gumińskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Tarnowie przez kasę oszczędności miasta Tarnowa pozew o zapłacenie kwoty 150 zł. Na podstawie pozwu powyższego wydano przeciw Kazimierzowi Gumińskiemu nakaz

zapłaty z d. 16 czerwca 1898 Cw. 1537/98 1. Celem strzeżenia praw Kazimierza Gumińskiego, ustanawia się Pana adw. dr. Mieczysława Gałęckiego w Tarnowie kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie p. Kazimierza Gumińskiego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie Oddział II., dnia 6 czerwca 1898.

L. Weldzirk 266 1. (4041) C. k. Sąd powiatowy w Dolinie zawiadamia, niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Jana Żyłkę, że celem doręczenia mu uchwały tabularnej z 18 maja 1897 l. 5597, którą dozwolono intabulacji prawa własności realności w hł. 266 gm. kat. Weldzirk na rzecz Mateusza Backenrotha, ustanowiono kuratorem ad actum Dmytra Haczkę z Maksymówki. Dolina, 23 marca 1898.

L. cz. C. II. 340/98 1 (4072) Przeciw leżącej masie spadkowej po s. p. Maryi ur. Dymidaś zam. Hawryluk i tow. wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tarnopolu przez Piotra Dymidaś w Krasówce pozew o uznanie i zaintabulowanie prawa własności parc. l. kat. 424 w Krasówce położonej objętej w hł. 35 gm. Krasówka z pn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na 13 lipca 1898 8 godz. rano. Celem strzeżenia praw leżącej masy spadkowej po s. p. Maryi ur. Dymidaś zam. Hawryluk ustanawia się pana adw. dr. Weihrauchę w Tarnopolu kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie leżącą masę spadkową po s. p. Maryi urodz. Dymidaś zam Hawryluk w rzeczonyj sprawie na tejeże koszt i niebezpieczeństwo, dopóki spadkobiercy w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują. C. k. Sąd powiatowy w Tarnopolu Oddział II., dnia 10 czerwca 1898.

L. cz. Cw. 459/98 1 (4020 1-3) Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Salamoniowi Safirowi którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Mendia Klausnera pozew o nakaz zapłaty sumy 425 zł. aw. z pn. Na podstawie wniesionego pozwu wniesionego w dniu 14 czerwca 1898 l. 459. Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Salamona Safera ustanawia się p. adw. dr. Tadeusza Gałkiewicza w Nowym Sączu kuratorem. C. k. Sąd obwodowy Oddział I. Nowy Sącz, 15 czerwca 1898.

L. 9899 (4019 1-3) C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce zawiadamia niewiadomym z miejsca pobytu, Chudym i Jentlę Barbanów, że celem doręczenia tymże tus uchwał tabularnych z dnia 28 lutego 1896 l. 2392 ustanowił kuratorem osobie Stefana Lesiowa z Dzwiniogrodu. C. k. Sąd powiatowy. Bóbrka, dnia 30 września 1897.

Licytacje.

L. cz. 20362/96 (4228 3—3)
W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 2 sierpnia 1898, powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 5 września 1898 nawet niżej takowej licytacja realności według wyk. hip. l. 230 ks. gr. gm. kat. Ko.ów objętej Leiby Schirdinga względnie masy spadkowej własnej, na rzecz Anczła Schirdinga i Estery Schirding a ostatnia jako cesyonaryuszka Anczła Schirdinga, pto. 400 zł. aw.zpn. Cena wywołania 450 zł.
Wadyum 45 zł.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny, wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.
Dla nieznaných z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem c. k. notaryusza Łuszińskiego w Kosowie.
C. k. Sąd powiatowy.
Kosów, 30 grudnia 1897.

L. cz. 12190/97 (4225 3—3)
W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 2 sierpnia 1898 powyżej ceny szacunkowej zaś d. 5 września 1898 nawet niżej takowej licytacja realności według wyk. hip. l. 395 ks. gr. gm. Chomezyn objętych dłużniczej masy spadkowej Anny Spólniczej własnych, na rzecz Leiby Marmoroscha pto. 90 zł. a. w. z pn.
Cena wywołania 378 zł.
Wadyum 37 zł. 80 ct.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.
Dla nieznaných z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem adw. dr. Wilkowskiego w Kosowie.
C. k. Sąd powiatowy.
Kosów, 25 września 1897.

L. cz. 10209/97 (4224 3—3)
W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 9 1/2 rano w dniu 2 sierpnia 1898 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 5 września 1898 nawet niżej takowej licytacja realności według wyk. hip. l. 387 ks. gr. gm. kat. Wierzbowice dłużnika Tymofija Katruszaka syna Andrija własnej, na rzecz Banku chrześcijańskiego w Kosowie pto 100 zł. a. w. z pn.
Cena wywołania 370 zł.
Wadyum 37 zł.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.
Dla nieznaných z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem adw. dr. Korpińskiego w Kosowie.
C. k. Sąd powiatowy.
Kosów, 6 lipca 1897.

L. 10720/97 (4223 3—3)
W tut. sądzie odbędzie się o 9 rano w dniu 2 sierpnia 1898, powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 5 września 1898 nawet niżej takowej licytacja realności według whl. 246 ks. gr. gm. kat. Smodna Iwana Uhler syna Iwana własnej, na rzecz Berischa Fischera w Kosowie pto. 19 zł. 20 ct. a. w. z pn.
Cena wywołania 19 zł. 20 ct.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.
Dla nieznaných z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem p. dr. Korpińskiego w Kosowie.
C. k. Sąd powiatowy.
Kosów, 30 grudnia 1897.

L. 14935/97 (4226 3—3)
W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 3 sierpnia 1898, powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 6 września 1898 nawet niżej takowej licytacja realności 1/3 części realności według wy. hip. l. 100 ks. gr. gm. Kosmacz Ilka Burdułana własnej, na rzecz Nufy Mühlbauera pto. 21 zł. a. w. z pn.
Cena wywołania 186 zł. 67 ct.
Wadyum 19 zł.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.
Dla nieznaných z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem adw. dr. Korpińskiego w Kosowie.
C. k. Sąd powiatowy.
Kosów, 30 września 1897.

L. cz. 21369/97 (4222 2—3)
W tut. sądzie odbędzie się o godz. 8 1/2 rano w dniu 3 sierpnia 1898, powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 6 września 1898 nawet niżej takowej licytacja realności 8/36 części realności według wyk. hip. l. 643 dla gm. Kosmacz objętej Paraski Siredżuk własnej na rzecz Nufy Mühlbauera pto 26 zł. 08 ct. a. w. z pn.
Cena wywołania 128 zł. 76 ct.
Wadyum 12 zł. 87 ct.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.
Dla nieznaných z życia i miejsca pobytu

tu wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem adw. dr. Korpińskiego w Kosowie.
C. k. Sąd powiatowy.
Kosów, 31 grudnia 1897.

L. cz. E 182/98 3 (4171)
Na żądanie powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce, zastąpionej przez adw. dr. Klakurkę odbędzie się dnia 26 sierpnia 1898 o godzinie 10 rano, w sądzie tutejszym biuro 2. licytacja realności lwh. 1 gminy Wiśniowa wraz z przynależnościami, składającymi się z domu mieszkalnego, stodoły i piwnicy.
Nieruchomość, wystawiona na licytację z przynależnościami, jest oceniona na 621 zł 68 ct.
Najniższa cena wynosi 391 zł. 12 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia) można przejrzeć w sądzie tutejszym biuro 4.
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których, jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temu sądowi pełnomocnika, do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy.
Dobczyce, 4 czerwca 1898.

Zl. 1104 (4187 2—3)
KUNDMACHUNG.
Beim k. k. Lottoamte in Lemberg erliegen circa 3.000 klg. Skartpapiere zu Veräusserung.

Von diesen entfallen circa 1.000 klg. auf Stampfpapier.
Die mit 50 kr. Stempelmarke versehenen Offerten können unter Anschluss eines Reugeldes von 10 fl. beim k. k. Lottoamte bis zum 29 Juli 1898, 12 Uhr Mittags, überreicht werden.

Von k. k. Lottoamte für Galizien und die Bukowina.
Lemberg, am 1 Juli 1898.

Zl. 4350 (4113 1—2)
A V I S O
Auf die in der Nr. 151 vom 7. Juli vollinhaltlich verlautbarte Kundmachung der k. und k. Intendantz des 10. Corps, betreffend die Sicherstellung der Arendierung von Brot u. Hafer, für den 10 Corpsberiech, wird mit dem Beifügen hingewiesen, das, die hierauf bezüglichen gedruckten Arendierungsbedingungen zum Preise von 28 Kreuzer, Kundmachungen und Offertformularen jedoch unentgeltlich bei den Militär-Verpflegs-Magazinen in Przemyśl, Jaroslaw, Rzeszów und Grodek bezogen werden können.
Przemyśl, am 29 Juni 1898.

L. 13360 (4923 1—3)
Dnia 29 sierpnia i dnia 3 października 1898 o godz. 10 z rana, odbywać się będzie w tutejszym sądzie, w biurze Nr. 9, egzekucyjna sprzedaż realności Mikołaja Kwaka własnej w Rogoźniku, objętych wyk. hip. l. 55 i 46 na 1522 zł. oszacowanej celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Nowym Targu w kwocie 78 zł. zpn.
Cena wywołania 1522 zł. aw.
Wadyum 153 zł.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Kozłeki adw. w Nowym Targu.
Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.
C. k. Sąd powiatowy.
Nowy Targ, 26 grudnia 1897.

L. VII 12 p. 2/96 102/98 (3992 1—3)
C. k. sąd obwodowy w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 30 sierpnia 1898 o godz. 10 przed południem, w biurze Nr. 8, odbędzie się przymusowa licytacja dóbr Sierakowce, wyk. hip. l. 300 i dóbr Iwaszkowce wyk. hip. 301 objętych dawniej do masy spadkowej śp. Stefani Tur Przedzimirskiej należących.
Cenę wywołania stanowi kwota 87.185 zł., co do dóbr Sierakowce, a 13.190. zł., co do dóbr Iwaszkowce, wadyum zaś 10 procent tejże.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych, tudzież tych, którymby uchwała niniejsza lub dalsze w tej sprawie wcale nie, lub też w należytych czasie doręczone być nie mogły, nie mniej owych, którzyby weszli na hipotekę sprzedać się mających dóbr dopiero po wydaniu wyciągu tabularnego tj. po dniu 24 kwietnia 1898 ustanowiono adw. dr. Mendrohowicza w Przemyślu za substytucją adw. dr. Gansę.

Resztę warunków licytacyjnych, protokołów opisania przynależności, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tus. registraturze.
Przemyśl, 6 maja 1898.

L. cz. E. 103/98 4 (4263 1—3)
Na żądanie przy wilej. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, zastąpionego przez dr. Rońskiego, adw. Lwowie, odbędzie się dnia 29 sierpnia 1898 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22., w Krakowie, dozwolona tus. uchwała z dnia 16 kwietnia 1898 l. cz. E. 103/98 licytacja dóbr tabularnych Pawlikowice Roźnow i Taszyce lhw. 801, 815, 829, w pow. Wielickim położonych, wraz z przynależnościami, składającymi się z inwentarza żywego wartości 2070 zł., i inwentarza martwego wartości 263 zł. 50 ct.

Dobra powyższe, wystawione na licytację są ocenione na 86.400 zł., przynależności zaś na 2333 zł. 50 ct.

Najniższa cena wynosi 49 155 zł. 65 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych dóbr dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych dobrach, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temu sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd krajowy. Oddział VIII.
Kraków, 21 maja 1898.

L. cz. E. IX 1774/98 3. (4192)
Na żądanie Franciszka Oprycha i Agaty Oprychowej, współwłaścicieli realności pod l. kons. 12 w Czarnejwsi odbędzie się dnia 31 sierpnia 1898, o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 49 w sądzie tutejszym, licytacja realności pod l. kons. 12 w Czarnej Wsi położonej lwh. 105. ks. gr. dla tejże gm. objętej, składającej się z parc. bud. 1699/z stojącym na mniej domem.
Przynależności brak.

Sprzedaż ta następuje celem zniesienia wspólnej własności tej realności, nie tyczy się zatem karty ciężarów.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 238 zł. a. w., a mianowicie dom na 30 zł., parcela budowlana na 208 zł. aw.

Najniższa cena wynosi 158 zł. 66 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d. może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 31.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.
C. k. Sąd powiatowy Oddział IX.
Kraków, 24 czerwca 1898.

L. cz. VI 558/84 5 (4175 1—3)
W celu zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. gal. akcyjnego Banku hipotecznego w kwocie 295 zł. 88 ct. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie Nr. 2, d. 26 sierpnia 1898. o godz. 10 rano, licytacja realności objętej, whl. 674 ks. gr. gm. Kozowa, Wolfa Hakena własnej.
Cena wywołania wynosi 2.000 zł.
Wadyum ustanowiono na kwotę 100 zł.
Resztę warunków licytacyjnych, wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

O rozpisaniu licytacji uwiadamia się strony interesowane, a wierzycieli hipotecznych przez kuratora Włodzimierza Lewickiego w Kozowie.
C. k. Sąd powiatowy Oddział II.
Kozowa, 20 czerwca 1898.

Konkursa.

L. 728 (pr.) (4236 3—3)
Celem obsadzenia posady strażnika cywilno policyjnego w etacie tutejszej c. k. Dyrekcji Policji z placą rocznych 360 zł. i dodatkiem aktywnym rocznych 90 zł.

w. a. rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 15 sierpnia 1898.

Posada ta zastrzeżoną jest w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Nr. 60 d. p. p. w pierwszym rzędzie wysłużonym podoficerom.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania swe za pośrednictwem swej przełożonej władzy a jeżeli niestują czynnie bezpośrednio i w powyżej oznaczonym terminie do Prezydium c. k. Dyrekcji Policji we Lwowie dołączając świadectwo moralności, świadectwo fizycznego uzdolnienia, przez lekarza rządowego wystawione, tudzież dowody znajomości języków polskiego, ruskiego i niemieckiego a wysłużeni podoficerowie nadto certyfikat, stwierdzający ich uprawnienie do ubiegania się o tę posadę.

Lwów, dnia 3 lipca 1898.

L. 3977/98 (4262 1—3)
Ogłoszenie konkursu.

Na zasadzie uchwały Rady miejskiej z dnia 21. czerwca 1898. rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę lekarza miejskiego przy tutejszej gminie z roczną placą w kwocie 500 złr. a. w.

Kandydaci, ubiegający się o tę posadę, wykazać się mają:

1. prawem obywatelstwa austriackiego;
2. dyplomem doktora medycyny względnie doktora wszech nauk lekarskich, uprawniającego do wykonywania praktyki lekarskiej w kraju;
3. świadectwem z odbytej dwuletniej praktyki przy szpitalu publicznym;
4. świadectwem zdrowia;
5. świadectwem moralności;
6. znajomością języków krajowych i niemieckiego.

Podania kompetencyjne, należycie udokumentowane i osteplowane wnieść należy do tutejszego Magistratu najdalej do 15-go sierpnia.

Magistrat miasta
Brody, dnia 6. lipca 1898.

L. 41306/98 (4272 1—3)
K O N K U R S.

Przy c. k. Namiestnictwie we Lwowie opróżnioną została jedna posada służi urzędowego z placą roczną 300 zł., i 25% dodatkiem aktywnym, ubiorem urzędowym, tudzież z prawem posunięcia się na wyższą placę 350 zł. i 400 zł.

Celem obsadzenia tej posady ewentualnie opróżnić się mogącej posady pomocnika służi urzędowego z placą rocznych 250 zł. i 25% dodatkiem aktywnym, rozpisuje się konkurs z uwagą, że dotychczas posiadają pierwszeństwo aspiranci wojskowi, posiadający odpowiednią kwalifikację i zaopatrzeni certyfikatem w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Dz. ustawy p. Nr. 60.

Kompetujący o tę posadę mają wnieść podania najpóźniej do dnia 31 lipca 1898 do c. k. Namiestnictwa we Lwowie, a to aspiranci wojskowi zostający w czynnej służbie wojskowej, inni zaś w drodze właściwej władzy cywilnej.

Podanie należy zaopatrzyć w następujące dowody:

- 1) znajomość czytania i pisania w językach krajowych,
- 1) fizycznego uzdolnienia do pełnienia obowiązków służi urzędowego (świadectwo lekarskie),
- 2) nieposzlakowanego moralnego zachowania się, wreszcie
- 4) obywatelstwa austriackiego.

Aspiranci wojskowi dołączyć mają nadto wspomniany certyfikat wojskowy.
Wszyscy ubiegający się powinni w podaniu swem wyraźnie nadmienić czy proszą tylko o posadę służi urzędowego, lub czy w razie nadania tej posady pomocnikowi proszą także o posadę pomocnika służi urzędowego.
Lwów, 30 czerwca 1898.

L. 59511/II. (4205 3—3)

Na posady ekspedyentów przy c. k. urzędach pocztowych w Janczynie w powiecie przemyskim i w Kalnicy w powiecie liskim za kontraktem służbowym i kaucją po 200 złr.

Pobory dla Janczyna.
Placa rocznych 200 złr.
ryczałt kancel. 60 złr.
i pakunkowy 36 złr.

Dla Kalnicy.
Placa rocznych 150 złr.
ryczałt kancel. 40 złr.
i wynagrodzenie 240 złr.
na pieszego posłańca codziennie do Cisny i napowrót.

Podania wnieść należy najpóźniej do 20 lipca b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.
Lwów, dnia 4 lipca 1898.

L. 13098 (4261 1-3)

KONKURS.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę Zastępcy prowadzącego metryki izraelskie w Żurawnie tutejszego powiatu.

O posadę tą nbiegać się mogą izraelici, którzy są obywatelami państwa i wykazują się wymaganą przepisami kwalifikacją.

Kompetenci winni wnieść do ek. Starostwa w Żydaczowie prośbę własnoręcznie napisaną, w której mają wykazać dokumentami stopień wykształcenia i rodzaj dotychczasowego zatrudnienia.

Posada Zastępcy prowadzącego metryki izraelskie może być tylko temu nadana, kto stale w Żurawnie zamieszka.

Podania wolno wnieść do 16 sierpnia br. włącznie, a kompetenci, którym się nie zwróci podań przed tym terminem mają się jawnie w c. k. Starostwie tutejszem do egzaminu pisemnego i ustnego w dniu 25 sierpnia b. r. o godzinie 9 rano.

Żydaczów, 5 lipca 1898.

Kierownik c. k. Starostwa.

Upadłości.

L. cz. S. 3/98 (101) (4241 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie jako konkursowy na wniosek komisarsza konkursowego na podstawie odbytego dnia 17 czerwca 1898 wyboru, ustanawia adwokata dr. Michała Fischera stałym zawiadowcą masy rozbiorowej firmy Weidleret Last w Stanisławowie.

C. k. Sąd obwodowy Oddział IV. Stanisławów, dnia 28 czerwca 1898.

L. cz. 54 (4266)

Do dodatkowej likwidacji zgłoszenia pretensyj do masy rozbiorowej Strakosz & wyznacza się termin na dzień 14 lipca 1898 o godzinie 10 rano, na który wszystkich wierzycieli wzywam.

C. k. Sąd obwodowy. Stanisławów, dnia 8 maja 1898. Komisarz konkursowy.

Kuratele.

L. 18694 (4217 2-3)

Wasyła Strusia ze Stubienka uznano marnotrawcą.

Kuratorem nstanowiono Antoniego Tchórzę ze Stubienka.

C. k. Sąd powiatowy m. dlg. Przemysł, 20 lipca 1897.

P. 40/98 (6) (4221 2-3)

Iwan Tupis z Malczyce uznany marnotrawcą, kuratorem dla niego ustanowiony Fedko Kowal z Malczyce.

Z c. k. Sądu powiat. Oddział I. Janowie, dnia 23 maja 1898.

L. cz. L. 10/98 (1) (4218 2-3)

Oufry Basaraba rolnik z Iwankowa uznany został marnotrawcą, kuratorem j-go jest Ołeksza Andrejów ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III. Borszczów, dnia 21 maja 1898.

L. cz. L. 2/98 (7) (4276)

Dla Pawła Czarnoty z Pietrzykowic jako umysłowo chorego uznanego, ustanawia kuratorem Michała Tijakę z Pietrzykowic

C. k. Sąd powiatowy Oddział I. Żywiec, dnia 26 czerwca 1898.

L. P. 10/98 (1) (4267 1-3)

Hryn Szałamaj z Iwanikówki uznany marnotrawcą. Kuratorem ustanowiony Jakow Luźny.

C. k. Sąd powiatowy. Bohorodczany, 15 marca 1898.

Wyroki prasowe.

L. Pr. 56/98 (2) (4276 1-3)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości! C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i § 37. u. pr., że treść artykułu, umieszczonego w Nr. 25 czasopisma: „Robotnik“ z dnia 1. lipca 1898 pod napisem „Stan wyjątkowy w Galicyi“, zawiera znamiona występku z § 300 uk., zatem usprawiedliwioną jest, zarządzone przez c. k. Prokuratora rządowego, konfiskata tego czasopisma.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 7. lipca 1898.

L. Na. 625/98 (4264)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości! C. k. Sąd obwodowy w Przemyslu jako Trybunał dla spraw prasowych orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k., że cała treść artykułu, umieszczonego w Nr. 3. czasopisma: „Głos Przemyski“ z dnia 3. lipca 1898 pod napi-

sem „pożary i zgliszca“, stanowi występki w §. 302 uk. przewidziany, że zatem konfiskata tego numeru wspomnianego pisma jest usprawiedliwioną.

Wskutek tego zakazuje się dalsze jego rozpowszechnianie, a zabrany nakład ma być zniszczony.

C. k. Sąd obwodowy w Przemyslu. dnia 5. lipca 1898.

Zl. 148 (4130)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Präsidialgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nummer 172 der periodischen Druckschrift: „Ostdeutsche Rundschau“ vom 23 Juni 1898 enthaltenen Artikels mit der Ueberschrift: „Feig und dum“, auf Seite 1, Spalte 2, in der Stelle von „Wir möchten aber“ bis inclusive „unter andere Gesichtspunkte fallen“ das Verbrechen nach §. 65 a St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. D. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. D. bestätigt und nach §. 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saftirten Exemplare erkannt.

Wien, am 25 Juni 1898.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Präsidialgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nummer 9513 der periodischen Druckschrift: „Deutsche Zeitung“ vom 24 Juni 1898 (Abendblatt) enthaltenen Artikels mit der Aufschrift: „Die Polizei“ in der Stelle I auf Seite 3 beginnend „Es ist eine fast bei jedem Feste“ bis inclusive „Hofrath Habrba hat recht“ das Verbrechen nach §. 300 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. D. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach §. 489 St. P. D. bestätigt und nach §. 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saftirten Exemplare erkannt.

Wien, am 25 Juni 1898.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Präsidialgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt, der in der Nummer 18 der periodischen Druckschrift: „Volkstribüne“ vom 23 Juni 1898 enthaltenen Artikel, und zwar: I. des Artikels auf Seite 1, Spalte 1, mit der Aufschrift: „An unsere verehrten Freunde und Genossen“ in den Stellen von a. „Die Presse ist im Kampfe“ bis inclusive „auch der Herr Staatsanwalt solche haben“ b. von „Besonders die Schwarzen“ bis inclusive „ist Pflicht der Arbeiterpresse“; II. des Artikels auf Seite 2, Spalte 2, mit der Spitzmarke: „Den Abgeordneten Genossen Zeller“ in der Stelle von „Die Pfaffen“ bis inclusive „daß sie es pupen“; III. des Artikels auf Seite 3, Spalte 1, mit der Aufschrift: „Geschichten aus dem Waldviertel“ in den Stellen von a. „Ich wette darauf“ bis incl. „es so zu Hause haben“ und b. von „Die Eröffnung derselben“ bis incl. „umzutausen“ ad I. das Verbrechen nach §. 300 St. G. und ad II. und III. das Verbrechen nach §. 303 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. D. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. D. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saftirten Exemplare erkannt.

Wien, am 25 Juni 1898.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes- als Präsidialgericht Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der nichtperiodischen Druckschrift: „Geschichte der Wiener Revolution“ von Magimilian Bach im Hefte Nr. 6 auf Seite 192 in der Stelle I. von „Ein Wagemut“ bis incl. „vorgeschlagen werden“ und im Hefte 7, Seite 193 in der Stelle I. von „Was Graf Hartig“ bis incl. „an der Spitze“ das Verbrechen nach § 64 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. D. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. D. bestätigt und nach §. 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saftirten Exemplare erkannt.

Wien, am 25 Juni 1898.

Das k. k. Kreis- als Präsidialgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 11 Juni 1898, Pr. 117/1, die Weiterverbreitung der Nummer 46 der Zeitschrift: „Tetschen Bodenbacher Zeitung“ vom 1 Juni 1898 wegen des Artikels: „Zur politischen Lage“ nach §§. 63 und 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Präsidialgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 18 Juni 1898, Pr. 122 die Weiterverbreitung der

Nr. 48 der Zeitschrift: „Tetschen-Bodenbacher Zeitung“ vom 15 Juni 1898 wegen des Artikels: „Beachtenswerthe Kennzeichen“ nach § 58 c. und 59 c St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Präsidialgericht in Bistetz hat mit dem Erkenntnisse vom 13 Juni 1898, Pr. 23/2, die Weiterverbreitung, der Nummer 43 der in Chicago Ill. erscheinend Zeitschrift: „Obzor“ vom 18 Mai 1898 nach §§. 65 lit. a 302, 305, 308, 310 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. IV. 1260/96 (1) (3999 3-3)

C. k. Sąd powiatowy Oddział I. w Bochni podaje do wiadomości, że dnia 26. listopada 1896. zmarł w Bogucicach Wojciech Schott z pozostawieniem testamentu, w którym ustanowił dziedzicą syna Jana Schotta, wyznaczając legat w kwocie 50 fl. dla Jakóba Schotta. Gdy miejsce pobytu tego ostatniego jest nieznanem, przeto w ten sposób się go o tem zawiadamia z tem, że kuratorem dla niego został ustanowiony Jędrzej Trzaska z Bogucic.

Bochnia, dnia 4. marca 1898.

Firm. 119/98 (Poj. I. 42) (3931 3-3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie Oddział V. zarządza z dniem dzisiejszym za rejestrowanie firmy Robert Donth, i że przy tem uwidoczniło, że właścicielem jest Robert Donth, a siedziba jej jest Rzeszów. Rzeszów, dnia 2 czerwca 1898.

L. cz. VI. 907/97 (4) (4042 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Kalwarii zawiadamia nieznaną z miejsca pobytu, Wiktorę Kiepurę, że rezolucyę hipot. z dnia 17. grudnia 1897 l. 10511, pozwalającą wpisu prawa zastawu dla sumy 86 złr 36 ct. w stanie biernym realności lwh. 23 gm. Baczyn, ustanowionemu dla niej kuratorowi Janowi Chodurkowi doręczono.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III. Kalwarya, dnia 15. maja 1898.

L. cz. IV. 179/96 (3/L) (4029 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Zbarażu zawiadamia Zelmę Rawetę, Surę Rawetę i Jankę Rawekę dzieci bło. p. Jenty Rawetę z miejsca pobytu niewiadomych, że na dniu 2 marca 1897 z marła w Zbarażu Feiga Rozam zam. Halpern bez rozporządzenia ostatniej woli i, że kuratorem dla nieletnich ustanowiono Wolfa Herza Halperna ze Zbaraża.

Wzywa się Zelmę Rawetę, Surę Rawetę i Jankę Rawekę, by w przeciągu roku od dnia dzisiejszego licząc do powyższego spadku się oświadczyli, gdyż inaczej spadek ten deklarowanymi spadkobiercami i ich kuratorem kończony zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Zbaraż, 30 marca 1898.

L. Pr. 253 (4024 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Złotym Potoku podaje do wiadomości iż c. k. notaryuszowi Panu Antoniemu Schillerowi udzielił ogólną delegację do przeprowadzenia pertraktacyj spadku w gminach Hubin, Kościelniki, Kosmierzyn, Leszczanice, Nowosiółka Koropiecka Ostra, Potok Złoty, Porchowa, Ruszków Ścianka, Sokulec, Sokółów, Skomorowy, Wozków i Zubrzec.

Potok Złoty, dnia 23 czerwca 1898.

L. A 51/93 (4028 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Zaleszcach zawiadamia, że dnia 2 stycznia 1898 zmarła w Niesuchowie w stanie wolnym i bez ostatniej woli rozporządzenia Maryja, Antonina, Matylda 3 im. Aywasówna, córka Maryji z Leszczyńskich i Grzegorza Aywasów, wnuczka Wojciecha i Matyldy Julii z Guibertów Leszczyńskich i Antoniego de Norses i Rypsyny de Bedrosowicz Kaprieli Aywasów.

Ponieważ tut. sądowi niewiadomo, czy i komu prócz Wandy, Matyldy 2 im. Leszczyńskiej prawa do tego spadku przysługują wzywa się wszystkich tych, którzyby do tego spadku z jakiegokolwiek tytułu prawa sobie rościli, aby prawa swe w przeciągu roku od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w tutejszym sądzie zgłosili, tytuł prawny wykazali i oświadczenie do spadku wnieśli pod sorowością że inaczej spadek, dla którego kuratorem ek. notaryusza Marcina Mojseowicza w Zaleszcach się ustanawia, zostanie tym przyznany, którzy prawa swe wykazą i do spadku się oświadczą.

C. k. Sąd powiatowy w Zaleszcach Oddział II, 21 czerwca 1898.

L. III. 518/97 (4035 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Kołomyi ustanowił w sprawie sumarycznej Iwana Czuzaka przeciw spadkobiercom Hryciaa Danyszczuka a to: Hnatowi vel Bazylemu Danyszczukowi, Ołenie Birezak, Bartłomiejowi Danyszczuk,

Nasici Danyszczuk i niel. Iwanowi Danyszczuk, o uznanie za właściciela przeleci 1893 w Pererowie położonej dla niewiadomego z miejsca pobytu Hnata v l Bazylego Danyszczuka kuratora w osobie adw. dr. Stauberta i wzywa Hnata vel Bazylego Danyszczuka by potrzebne informacje temu kuratorowi udzielił, lub u niego pełnomocnictwo sądowi przedstawił gdyż inaczej sam sobie skutki zaniebdania przypisać będzie musiał.

Kołomyja dnia 11 maja 1898.

L. cz. C. I. 81/98 (1) (4252 2-3)

Przeciw Katarzynie Markowskiej, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sąnu w Mielcu przez Jana i Karolinę Mrozów pozew o zaniechanie przechodu, przejazdu i przegonu przez parcelę 258/2 w Pławie.

Na podstawie pozwu wyznacza się termin na dzień 11 lipca 1898 o 10 rano.

Celem strzeżenia praw Katarzyny Markowskiej ustanawia się pana adw. dr. Brzeskiego w Mielcu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandkę w rzezonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy Mielec, 17 maja 1898.

L. cz. C. I. 142/98 1 (4248 2-2)

Przeciw niewiadomym spadkobiercom s. p. Aleksandra Gadomskiego i s. p. Konstantego Cieleckiego, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Buczaczu przez Władysława Wiktora 2 im. Czajkowskiego i Dawida Wolfsteina pozew o uznanie prawa zastawu dla sumy 60 zł. za hipotekowaną na realnościach whl. 224, 239, 341, 416, 417, 418 i 419 ks. Pyszkowce za zgastę i wykreślenie tego prawa zastawu.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do ustnej rozprawy na dzień 14 lipca 1898 o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw powyższych niewiadomych spadkobierców, ustanawia się p. adw. dr. Hubricha w Buczaczu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzezonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu Oddział I., dnia 13 czerwca 1898.

L. cz. VI. 1897 145/98 3 (4251 2-3)

Zawiadamia się, nieznanego z życia i miejsca pobytu Minke Weschlera, że w sprawie konkursowej Judy Mardera przeciw niemu o wykreślenie prenotacji prawa zastawu dla sumy 70 zł. a w. z. pn. z karty C wyk hip. l. 441 ks. gr. gm. Łanent wyznaczył tut. Sąd. termin do przesłuchania stron po myśli §. 45 ust. hip. na dzień 26 sierpnia 1898 o godz. 9 rano.

Wzywa się tedy Minke Weschlera, aby na powyższym terminie się jawnie, lub udzielił informacji ustanowionemu dla niego kuratorowi p. adw. dr. Herbstowi w Łanencie lub też innego pełnomocnika wskazał, gdyż inaczej skutki z tego zaniebdania sam sobie przypisze.

C. k. sąd powiatowy w Łanencie Oddział III., dnia 20 maja 1898.

L. cz. 12901 (4058 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Krośnie w sprawie egzekucyjnej Walentego Bardzika przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Piorowi Warzelowi pto 10 złr. ustanawia dla tegoż Piotra Warzela kuratorem ad actum p. adwokata dr. Roberta Pawłowskiego w Krośnie i zawiadamiając otem Piotra Warzela poleca się mu aby potrzebnej ku bronienu swych praw informacji kuratorowi swem udzielił, lub też innego pełnomocnika sobie ustanowił gdyż inaczej skutki z zaniebdania wyniknąć mogące, sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I. Krosno, dnia 8 grudnia 1897.

L. cz. C. II. 104/98 (2) (4036 2-3)

Przeciw Kazimierzowi Stapińskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez powiatowe Towarzystwo zaliczkowe w Sanoku w dniu 10. marca 1898 L. cz. C. II. 104/98 (1) pozew o zaplacenie kwoty 185 złr. 50 ct. a w. z. p. n.

Celem strzeżenia praw Kazimierza Stapińskiego, ustanawia się pana adw. dr. Neben- zahla w Sanoku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Kazimierza Stapińskiego w rzezonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II. W Sanoku, dnia 6. maja 1898.

L. cz. C. II. 81/98 2 (4271)
Przeciw Anastazyi Michałkowej, której miejsce pobytu jest nieznanie, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Dobczycach przez Stanisława Grandysa pozew o uznanie zaindebentowanego prawa zastawu dla kwoty 100 zł. za zgasłe.
Na podstawie pozwu wyznaczony został termin do ustnej rozprawy nadzień 29 sierpnia 1898 o godz. 9 rano w powyższym sądzie, biuro Nr. 5.

Celem strzeżenia praw Anastazyi Michałkowej ustanawia się Pana Adama Zborowskiego w Dobczycach kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwana w rzeczonych sprawach na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy w Dobczycach
Oddział II., dnia 17 czerwca 1898.

L. cz. Cw. 393/98 (1) (4053)
Przeciw Władysławowi i Ludwice Kobylskim ostatnimi czasy w Kozuchowie przebywającym których miejsce pobytu jest nieznanie, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Jasle przez Jana Ziębę pozew o zapłacenie sumy wekslowej 1000 złr. w. a. zpn.

Na podstawie pozwu wydany został nakaz zapłaty powyższej sumy.
Celem strzeżenia praw Władysława i Ludwika Kobylskich ustanawia się Pana adw. dr. Władysława Chwałboga w Jasle kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Władysława i Ludwikę Kobylskich w rzeczonych sprawach na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd obwodowy Oddział I.
Jasło, dnia 3 czerwca 1898.

L. T. 9/98 (1) (4051 1-3)
Gdy panu Tekli Monasterskiej z Taraszczy w Kosy zagałał weksel na sumę 750 zł. opiewający przez Michała Rabszaka w Kaluszu jako akceptanta a Teklę Monastowską w październiku 1894 roku a płatny w rok od daty wystawienia w Kaluszu, przeto wzywa się każdego kto by weksel ten posiadał ażeby w nieprzekraczalnym terminie 45 dniowym, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia tego weksla w Gazecie Lwowskiej weksel ten w sądzie złożyć tem pewnie że w przeciwnym razie takowy za umorzony uznany zostanie.
C. k. Sąd obwodowy Oddział I.
Stanisławowie dnia 24 czerwca 1898.

L. cz. Firm. 195 (Stow. II. 297) (4050)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie ogłasza, że jednocześnie poleca się prowadzącemu rejestr Stowarzyszeń, aby przy firmie: „Zakład bankowy i komisyjny w Stanisławowie” wpisał, że na walnem zgromadzeniu członków, dnia 27. marca 1898 odbytem, został nowo wybrany członkiem Dyrekcji Henryk Arnold, kupiec w Stanisławowie, tudzież, aby wykreslił zapisanego tamże członka Dyrekcji Juliusza Bahra, kupca i właściciela realności w Stanisławowie.
C. k. Sąd obwodowy Oddział IV.
W Stanisławowie, 18. czerwca 1898.

L. cz. Firm. 194 (Stow. II. 297) (4049)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie ogłasza, że równocześnie polecamy prowadzącemu rejestr Stowarzyszeń gospodarczych i zarobkowych wpisane przy firmie: „Zakład bankowy i komisyjny w Stanisławowie”, że na walnem zgromadzeniu członków odbytem dnia 13. marca 1897 zostali nowo wybrani członkami Dyrekcji: Juliusz Bahr, kupiec i właściciel realności w Stanisławowie, Józef Spindel kupiec i Chaim Wohl kupiec, w Stanisławowie zamieszkali.
C. k. Sąd obwodowy Oddział IV.
W Stanisławowie, 18. czerwca 1898.

L. 6485/97 (4095)
C. k. Sąd powiatowy w Mostach wielkich zawiadamia, niewiadomego z miejsca pobytu, Michała Biłeckiego, że celem doręczenia mu uchwały pozwalającej na wpis prawa własności parceli gr. I. kat. 1702. z wyk. 95 kg. Dworce na rzecz Ołeksy Batiuka z dnia 26 czerwca 1897. L. 4206 ustanowił kuratorem Emila Lapickiego.
C. k. Sąd powiatowy.
Mosty wielkie, 8. października 1897.

L. cz. III. 23/94 3/II. (4269 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu, Sarę Schindler, że w sporze Leiby Blecha przeciw niej pto 64 zł. i 50 zł. a. w. z pn. ustanowiony został dla niej kuratorem c. k. notaryusz Edward Sucharda w Chodorowie i że w powyższej sprawie termin na 30 sierpnia 1898 godz. 8 rano wyznaczony został.
Wzywa się Sarę Schindler, ażeby kuratorowi potrzebnych informacji udzieliła lub innego pełnomocnika sobie ustanowiła i tego sądowi oznajmiła.
Chodorów, 14 czerwca 1898.

L. cz. C. I. 96/98 1 (2474 1-3)
Przeciw Ascherowi i Pessli Auchhisigerom, których miejsce pobytu jest nieznanie, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Mielcu przez Aschera Hillela pozew o 131 zł. 53 ct.
Na podstawie pozwu wyznaczono do przeprowadzenia rozprawy audyencyjnej na 29 sierpnia 1898 o 9 rano.
Celem strzeżenia praw Aschera i Pessli Auchhisigerów ustanawia się Pana dr. Mieczysława Brzeskiego adwokata w Mielcu kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie kuratorów w rzeczonych sprawach na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy w Mielcu
Oddział I., dnia 3 czerwca 1898.

L. cz. C. II. 125/98 1 (4270)
C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie oddział II. zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu, Taubę Feigę Salz, że przeciw niej wytoczył Wita Risch pozew o 410 zł. i że termin do audyencyjki wyznaczono na 14 lipca 1898.

Kuratorem dla niej ustanowiono Mikolaja Kaszyńskiego z Chodorowa
Wzywa się zatem Taubę Feigę Salz, aby kuratorowi potrzebnych informacji udzieliła lub innego pełnomocnika sobie ustanowiła i sądowi wskazała.
Chodorów, 1 lipca 1898.

L. c. C. II. 104/98 1 (4268 1-3)
Przeciw Franciszce z Szymańskich Pawiak i Maciejowi Pawiakowi, których miejsce pobytu jest nieznanie, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Bukowsku przez Adama Pleśniarskiego z Bukowska pozew o unieważnienie aktu darowizny.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyjną do ustnej rozprawy procesowej nadzień 26 sierpnia 1898, godz. 9 przedpołud., do tego sądu biuro Nr. 1.

Celem strzeżenia praw pozwanych Franciszki i Macieja Pawiaków ustanawia się p. Jana Wackermanna w Bukowsku kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonych sprawach na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku
Oddział II., dnia 8 czerwca 1898.

L. cz. C. II. 26/98 1 (4247 2-3)
Przeciw Maryannie zamężnej Litwa, Jakubowi Ludwinowi, Janowi Ludwinowi i Szymonowi Ludwinowi, przedtem w Wójtowy zamieszkałym, których miejsce pobytu jest nieznanie, wniesionym został do c. k. Sądu powiatowego w Bieczu przez Teklę z Grąjewskich 10 Sudwinowa, 20 Piotrowska z Krygu pozew o uznanie prawa dożywocia 1/6 części z połowy realności lwh. 104 ks. gr. gm. Wójtowa i z połowy lwh. 171 ks. gr. gm. Libusza.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyjną do ustnej rozprawy procesowej na dzień 26 sierpnia 1898 o godzinie 9 rano w sali nr. 6.
Celem strzeżenia praw Maryanny zamężnej Litwa i spół. ustanawia się Pana dr. Michała Maciejewskiego adw. w Bieczu, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonych sprawach na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy w Bieczu
Oddział II., dnia 2 marca 1898.

Solitera z głową usuwa w 2 godzinach

Dr. med. Schulze, król. pruski nadlekarz. Gwarancya. Za nadesłaniem 20 fen. w markach pocztowych. A. Vollmann, Berlin, N. W. Thurmstrasse 80.

Pieniądze

kto chce zarobić, niechaj wysłał swój adres pod **B. 300** do **Louis Wolff**, ekspedycyja anonsów w **Lipsku**.

Słabość męska

skutki szeregów tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, powraca jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana:

Dr. Retau's Ochrona własna

Cena wydania polskiego zł. 1.
Cena wydania niemieckiego zł. 2.
Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracji w książce tej zawieszanej, zupełnie swą siłę męską odzyska. Za nadesłaniem franko należytości, otrzyma się książkę w kopercie franko przez ekspedycyję R. F. Bierer w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 24 [w Niemczech]). 15

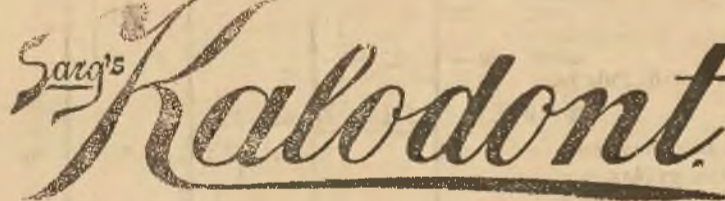
Jaja do wylegania

prawdziwych kur Brahamaputra za sztukę 15 ct. holenderskich kur czarnych z wielkim białym czubem po 25 ct., prawdziwych styryjskich kur 10 ct. srebrnych padnańskich po 30 ct., Langshaus po 30 ct., włoskich kur po 30 ct., indyjskich kur po 30 ct., włoskich kur po 30 ct., kur kartowatych po 30 ct., Kochińskich po 25 ct., siedmiogrodzkich kur z naga szyją po 20 ct., Dorkings po 25 ct., Ykonama po 50 ct., emilenskich obrzmych gęsi po 1 zł., kaczek pekińskich po 20 ct., wielkich kaczek styryjskich po 20 ct.
Rezydam jaja do wylegania tylko zwierząt czystej rasy, które niejednokrotnie były przeniesione i gwarantuje.

MAX PAULY Köflach (Styryja) (Steiermark)

Bardzo praktyczny w podróży — niezbędny po krótkim nawet używaniu.

Zbadany przez władzę sanitarną (wedle reskryptu z daty Wiedeń 3 lipca 1887).



najtańszy i najlepszy środek do czyszczenia zębów.

By należycie oczyścić swe zęby, nie wystarczy wypłukać usta tylko odpowiednim płynem, do tego jest niezbędny potrzebny używanie specjalnego środka czyszczącego zęby.

Wszędzie donabyć.

Na nalewki spirytus najczystszy bezwonny „Esprit de vin Marque d'or“

poleca c. k. uprz.

RAFINERJA SPIRYTUSU

J. A. Baczewskiego

c. i k. nadwornego dostawcy we Lwowie.

Pocztą 5-kilowe posyłki pojemności 5 litr.

Pora wiosenna i letnia 1898.

Prawdziwe berniejskie materye

Odcinek 3-10 mtr. długi,	zł. 2-95, 3-70, 4-80 z dobrej	} prawdziwej		
na całkowiite ubranie	zł. 6-— z lepszej		} wełny	
męskie wystarczające,	zł. 7-75 z wybornej			} owezej.
kosztuje tylko	zł. 9-— z bardzo wybornej			

Odcinek na czarne ubranie salonowe 10 zł. Materye na zarzutki, pakładki, (lodeny) dla turystów, wyborne cesanki (kamgarny i t. d.), wysłała po cenach fabrycznych znany ze swej rzetelności i sumiennosci fabryczny skład sukna

Siegel-Imhof w Bernie (Morawy).

Próbki za darmo i oplatnie. — Dostawa ściśle podług próbki poręczona. Korzyści dla prywatnych odbiorców z zamawiania materyi wprost u powyższej firmy na miejscu fabrycznym są znaczne.

Doniesienia prywatne.

Uwladomienie.

Główny skład ulubionych pierników, albertów, biszkoptów, obwarzanków i preclików z solą z fabryki WP. Honoraty Czyńskiej w Jarosławiu, poleca **A. Müller**, Lwów, ulica Kilińskiego I. 2.

Wyjątkowa niedza. Dyetaryusz, złożony ciężką chorobą, prosi o pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracyja Gazety Lwowskiej.

Celem położenia tamy nadużyciom niektórych restauratorów, mam zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że

piwo okocimskie

sprzedają na szklanki tylko następujące firmy:

- Naftuta Toepfer, ulica Trybunalska I. 12,
- Adler Markus, plac Akademicki.
- Arnold Nathan Rynek.
- Auerhahn Hermann Kopernika 12.
- Arnold Wilhelm ul. Batorego.
- Bukalski Władysław Szeptyckich.
- Ehrlich Józef kawiarnia Teatralna,
- Flieg Józef, ul. Jagiellońska I. 22.
- Fried Jakób, Rynek 13.
- Garfunkel Osiasz, pod Polakiem, ul. Wałowa.
- Genzel Iguacy, ul. Kazimierzowska I. 11.
- Górski Zygmunt, ul. Krasińskich I. 7.
- Grüfeld Adolf Janowska 7.
- Hellman Wilhelm ul. Kazimierzowska.
- Herold Antoni, ul. Sykstuska 14.
- Jankowski Józef, ul. Halieka.
- Kraus Adolf ul. Skarbkowska 9.
- Kostkiewicz August, ul. Wałowa I. 13.
- Kozłowski Władysław, ul. Gródecka 79.
- A. W. Menkes pl. Marjański I. 3.
- Landes Michał Skarbkowska 4.
- Landes Jakób, ul. Halieka.
- Lemel S. ul. Gródecka 54.
- Löwenheck Jakób ul. Trybunalska 4.
- Ludwig Jan, ulica Krakowska I. 7.
- Lopaczynski Wojciech, ul. Gródecka 79.
- Menkes A. W., plac Strzelecki 3.
- Nowozienik J., ul. Kopernika 4.
- Max Tuch
- Pomeranz A., Rynek 7.
- Przybylski Karol, ulica Teatralna naprzeciw Kosciola OO. Jezuitów.
- Reinbach Pinie, plac Gołuchowski.
- Rothberg ul. Kazimierzowska pod złotym Capkiem.
- Jakób Voise ulica Zółkiewska
- Rudzinski Antoni, restauracyja kolejowa,
- Reich Samuel, Rynek.
- Salzberg H., ulica Kollataja róg Kazimierzowskiej.
- Sonnenschein Dawid, róg Gródeckiej i Selarni.
- Stoff S., ulica Sobieskiego
- Schwili J., Krasińskich 20.
- Tannenbaum Wilhelm, ul. Karola Ludwika I. 31.
- Thüntzer S. B., Chorażczyzna 20.
- Teichmann Teofil, Dominikańska 2.
- Tuch M. ul. Grodzickich 4.
- Voise Jakób, Zółkiewska.
- Ważay Jan, ul. Czarnieckiego
- H. Wohlisch, ul. Gródecka.
- Zimmer H., ul. Kazimierzowska.
- Zuckermann Szymon, ul. L. Sapielny.
- H. Wohlisch, ul. Gródecka.

Główne zastęstwo i skład piwa beczkowego u p. **Ozysza Wixia i Syna**, ul. Bogusławskiego I. 13. telefonu nr. 6.

Skład piwa flaszkowego u p. **S. Wiesera**, Sykstuska 14, telefon 149.

Na przyszłość ogłaszać będę każdej niedzieli w piśmie Lwowskim nazwiska restauratorów, którzy piwo okocimskie sprzedają, a nadto zastrzegam sobie wystąpić w drodze sądowej przeciwko sprzedawcy obcego piwa pod marką okocimskiego.

Jan Götz, browar w Okocimie

37 rok administracyjny działu ogniowego.

34 rok administracyjny działu gradowego.

ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW

Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń

w Krakowie

działu ogniowego i gradowego

za czas od 1. kwietnia 1897. roku do 31. marca 1898.

Rachunek bilansu z działu ogniowego i gradowego z dniem 31 marca 1898 r.*)

S t a n c z y n n y.

S t a n b i e r n y.

	Dział ogniowy i gradowy						Przypada na dział					Dział ogniowy i gradowy						Przypada na dział						
	razem						ogniowy		gradowy			razem						ogniowy		gradowy				
	złr.	c.	złr.	c.	złr.	c.	złr.	c.	złr.	c.		złr.	c.	złr.	c.	złr.	c.	złr.	c.	złr.	c.			
1	Niewypłacony kapitał akcyjny																							
2	Zapasy gotówki z dniem 31/3 1898						58.567	68	58.567	68														
3	W Bankach i Zakładach na rachunku bieżącym:																							
	a) W dziale ogniowym						926.206	41																
	b) " gradowym						8.841	73	935.048	14	926.206	41	8.841	73										
4	Wartość realności:																							
	a) W dziale ogniowym:																							
	w Krakowie						306.900																	
	we Lwowie						167.310																	
	w Czerniowiecach						46.295		520.505		520.505													
	b) W dziale gradowym																							
5	Papier wartościowe po kursie z dnia 31 marca 1898 r.																							
	Własność funduszu rezerwowego																							
	a) W dziale ogniowym:																							
	Nom. złr. po																							
	4% Listy zast. Tow. kr. ziem.						203400	97-50	198.315															
	" " " " " " 345400 97-								335.038															
	Losy poź. loter. z r. 1860 500 --								580															
	5% Listy zast. gal. Ban. hip. pr.						14000	110-35	15.449															
	4 1/2% " " " " " " 130000 100-20								130.260															
	4% " " " " " " 114000 96-75								110.295															
	4 1/2% " " " " krajowego 22000 100-60								22.132															
	4% " " " " " " 135000 98-								132.300															
	4% " Bank. Aust.-Weg. 257900 100-40								258.931	60														
	4% Oblig. gal. pożycz. prop. 203700 98-								199.626															
	4% " pożycz. m. Lwowa 50000 96-20								48.100															
	4 1/2% " gal. " komunalnej 25000 100-								25.000															
	4 1/2% Listy zast. Król. Pols. rs. 128050 127/100-						162.623	50	1.638.650	10														
	Wartość kuponów bieżących						21.943	21	1.660.593	31	1.660.593	31												
	b) W dziale gradowym:																							
	4% Listy zast. Tow. kr. ziem.						395600	97-	383.732															
	5% " " gal. Ban. hip. pr. 23000 110-35								25.380	50														
	4 1/2% " " " " " " 130000 100-20								130.260															
	4% " " " " " " 14000 96-75								13.545															
	4% " " " " " kraj. 50000 98-								49.000															
	4% Oblig. gal. pożycz. prop. 33800 98-								33.124															
	4% Oblig. peszt. Banku kom. 25000 99-								24.750															
	Wartość kuponów bieżących						8.060	66	667.852	16	667.852	16												
6	Weksle stron ubezpieczonych:																							
	1. W dziale ogniowym						81.023	90																
	2. " gradowym						69.023	36	150.047	26	81.023	90	69.023	36										
7	Pożyczki hipoteczne																							
8	Pożyczki na zastaw papierów wartościowych																							
9	Fundusz emerytalny:																							
	4% Listy zast. Tow. kr. ziem.						249700	97-	242.209															
	5% " " gal. Ban. hip. pr. 17500 110-35								19.311	25														
	4 1/2% " " " " " " 20000 100-20								20.040															
	4% " " " " " " 18500 96-75								17.898	75														
	4 1/2% " " " " " kraj. 28000 100-60								28.168															
	4% " " " " " " 50000 98-								49.000															
	4% Oblig. gal. pożycz. propin. 82700 98-								81.046															
	4 1/2% " " " " kom. B. kr. 30000 100-								30.000															
	4% " " " " z r. 1893 16000 97-65								15.624															
	4% " pożycz. m. Lwowa 30000 96-20								28.860															
	Wartość kuponów bieżących						6.332	74	538.489	74	538.489	74												
	Do przeniesienia																							

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Do „Gazety Lwowskiej“ OGŁOSZENIA

przyjmuje wyłącznie
Ajencya dzienników i ogłoszeń
Pasaż Hausmana 9,
gdzie można nadawać także inseraty do
wszystkich miejscowych, zamiejscowych i za-
granicznych dzienników.
po cenach najprzystępniejszych.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 1½ centa, tłustym
petitem dwa centy.

Lekcy na prowincyi poszukuje zdolny uczeń
VIII. klasy. Adres F. B. VIII. Lwów. 671

Lekcy angielskiego języka, gramatyki i kon-
wersacyi, tudzież literatury i deklamacyi udziela
M. Parker u p. Iwanowskiej, ulica Krupiarzka 1. 4,
godzina 60 et. 675

Sklep z pomieszczeniem jest do wynajęcia, ulica
Skarbkowska 1. 29. 682

C. k. Sąd powiatowy w Delatynie przyjmie
natychmiast rutynowanego dyetaryusza, ewen-
tualnie praktykanta kancelaryjnego dla urzędu hi-
potecznego. Płaca dzienna 1 zł. Delatyn, dnia 6go
lipca 1898. 4254

Za 2 zł. przerabia stare materace (3 poduszki)
Józef Schuster) Lwów, Kopernika 5, Drelichy
na pokrycia od 60 et. 670

Sklep, dwa pokoje, kuchnia, piwnica do najęcia
ul. Zyblikiewicza 37.

Doniesienie. Mleczarnia i kuchnia otwarta
została w gmachu Teatralnym.
666 Zofia Jaszczyszyn i Sp.

Zitherspieler
erhalten 2 Zitherschule und
Katalog gratis bei 662
Neukirchner, Görkau, Böhmen.

100 do 300 zł. miesięcznie
mogą zarobić osoby prywatne w każdej miej-
scowości pewnie i rzetelnie bez kapitału i ry-
zyka przez zajęcie się rozsprzedażą ustawą
dozwolonych papierów państwowych i losów.
Zlecenia Ludwik Österricher, VIII, Deutsch-
gasse Nr. 8 Budapest. 534a

Klatki dla kanarków w różnych
fasonach i wielkościach od zł. 1.20
do zł. 5, baseniki do tychże po 40,
50 i 60 et, poleca

Julian Janowski 658
Skład wyrobów metalowych i naczyń kuch.
Lwów, ul. Halicka 1. 16. 658

Koszule męskie

białe i kolorowe, skarpetki,
pończochy, męskie koszule do
lawn-tenis polecają 657

Motylewski i Krzyszkowski
Lwów, plac Maryacki 6

Wiśnie hiszpańskie wielkie

wyborne, także do smażenia, wysyła
w 5 kłgr. koszykach, starannie opako-
wane po zł. 1.50 A. Hoffmann, Nyire-
gyhaza (Ungarn). — Wysyłka od 1
do 12 lipca. 651

Poleca swa
Fabrykę korków katalońskich
do beczek i butelek, oraz koła korkowe
do mielenia prosa

L. J. Malewski 9
Lwów, ul. Ormiańska 12.

Lekce szermierki na palasze
i florety. Warunki bardzo
przystępne. Bliższe szczegóły ul.
Batorego 1. 32, pierwsze piętro,
każdego dnia od g. 4 do 6. — Dla
młodzieży akademickiej i uc-
niów szkół średnich ceny niższe.

Starszym i młodym
polecamy dla pouczenia wysłać świeżo
w nowem pomnożeniu wydaniu dziełko
radcy med. dr. Müllera o
chorobach systemu nerwowego
i płciowego
i radykalnem ich wyleczeniu. Oplaco-
na przesyłka za nadesłaniem 60 et.
w markach listowych
Curt Röber, Braunschweig. 110

Cukry znakomite deserowe

od lat 15 uznane za najlepsze, **cze-
kolada** w różnych gatunkach oraz
kakao odtłuszczone sproszkowane
poleca 57

H. TRETER

właściciel parowej fabryki czekolady,
Lwów, ul. Kopernika 1. 3.

Najtańszy skład towarów

optycznych i mechanicznych
B. KOPERNICKIEGO

we Lwowie, plac Halicki liczbą 1



poleca po cenach
najtańszych oku-
lary, ewikiery,
lornety, barome-
try, ciepłomierze
mikroskopy, lupy
kompasy, taśmy
miernicze, raiseaigi i t. p. Urządzenie dzwonków
elektrycznych. Zamówienia z prowincyi załatwia
punktualnie odwrotną pocztą. Wszelkie naprawy
najtaniej i najrychlej. 32

Amerykańskie klawiaturowe maszyny do pisania



„Progress“ „Mac Kinley“
Cena zł. 150 i zł. 125 614

Jedyny system bez zarzutu prawdziwie
praktyczny i niezawodzący. Pisanie
czyste, szybkie i równe. Alfabet daje
się zmieniać. Pismo widoczne pod-
czas pisania. Farbowanie bez wstążki.
Automatyczne ustawianie odstępow.

Prospekta i cenniki wysyła gratis firma

Wiktor Berger

Lwów, Akademicka 8.

Na sezon!

Tapety we wielkim wyborze.
Stukaterye sufitowe.
Story drelichowe na wałkach samo-
czynnych i na zwykłe ściągę.
Zaluzye każdej konstrukcyi. 563
Deptaki kokosowe.
Druty mosiężne i niklowane na
schody,
Linoleum na posadzki.
poleca magazyn

A. Krzysztofowicz

Lwów plac Halicki 1. 2.

Panom przedsiębiorcom i budowniczym
znaczny rabat.



Sikawki pożarne

systemu Douglasa i Noela, stosowne dla gmin i ob-
szarów dworskich, poleca pod jak najkorzystniej-
szymi warunkami, jako wyłączny zastępca firmy
H. Cegielskiego w Poznaniu, mogąc się powołać
na najchlubniejsze świadectwa świetnych Wydzia-
łów powiatowych 532a

S. Bronikowski w Stanisławowie.



Pierwsza Brodzka rafinerya spirytusu, fabryka rumu i likierów

Braci Kapelusze w Starych Brodach

poleca najsubtelniej rektyfikowany

spirytus 97% Bongout na nalewki
oraz znane z dobroci rumy, krajowe i zagraniczne
rozolisy, likiery i t. p.

Skład fabryczny Zniesienie, Lwów.

Zamówienia uskutecznią się począwszy od 5-kilowych posyłek pocztowych. 676

Ostrzeżenie.

Od kilku dni wprowadzono na targ tutejszy obce piwo we
flaszkach, co do kształtu i wielkości jednakowych, co do etykie-
towania uderzająco podobnych do flaszek Lwowskiego Towarzy-
stwa akcyjnego browarów. Ponieważ w skutek tego naśladownic-
twa szerokie koła odbiorców naszego piwa mogą być w błąd
wprowadzone, przeto zwracamy uwagę przedewszystkiem na
naszą markę ochronną wyciśniętą na każdej flasce z napisem:
„Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów“, jak wskazuje obok
umieszczona rycina, który to napis wraz z marką ochronną znaj-
duje się także na korkach, kapslach i opaskach. 683

Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów.

